Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

Dziś 16 stronic wraz z dodatkiem „Kobieta w domu i salonie".

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8661. Lwów, środa 24 października 1928. Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Proces o zabójstwo ś. p. Huka rozpoczął się przed sądem lwowskim.

Pogrzeb ś. p. generała Rozwadowskiego we Lwowie. - Zamach na kandydata na prezydenta Stanów Zj. Smitha. - Łódzki przemysł włókienniczy wznowił pracę. - Cham dostał cięgi w Stanisławowie.

POWRÓT P. PREMJERA BARTLA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. października. (A. B.) P. **Premjer Bartel** powrócił dziś z Poznania i objął urzędowanie. W ciągu dnia przyjął ambasadora Chłapowskiego oraz Łepkowskiego członka poselstwa pol. w Waszyngtonie.

ODCIĄŻENIE POLICJI PAŃSTW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. października. (st) Min. spraw wewn. i inne min. przygotowują **nowe przepisy wykonawcze do ustawy o organizacji Policji Państwowej**. Z dn. 1. kwietnia 1929 r. **policja nie będzie już obciążona doręczaniem wezwań, zawiadomień, ściąganiem grzywny, przeprowadzaniem najrozmaitszych egzekucyj itp.** Nowe przepisy powołują do życia specjalne organizacje wykonawcze, które całkowicie zastąpią dotychczasowe funkcje policji, nie mające nic wspólnego z zabezpieczeniem spokoju państwa i obywateli.

ZBYT TOWARÓW POLSKICH NA RYNKACH PERSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. października. (st) Min. spraw zagran. przedłoży w najbliższym czasie Sejmowi do ratyfikacji polsko-perski traktat handlowy podpisany przed dwoma laty. Traktat ten daje Polsce możność silnej **ekspanzji gospodarczej na rynkach perskich**, gdzie towary polskie są dobrze znane jeszcze z czasów przedwojennych. Największym popytem cieszą się wyroby włókiennicze, chemikalja i platery.

19 ZABITYCH.

Paryż, 22. października. (Tel. G. P.) W Vincennes ukończono już uprzątanie miejsca katastrofy budowlanej. Liczba zabitych wynosi **19 osób, 3-ch jest ciężko rannych.**



TRAGICZNA ŚMIERĆ STARUSZKI.
(Do artykułu na str. 9-tej.)

Nowe rewelacje o zbrojeniach niem.

WAGONY SYPIALNE I STRAŻE POŻARNE PRZYSTOSOWANE NA WYPADEK WOJNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 paźdz. (st) W prasie szwajcarskiej ogłoszono nowe rewelacje dotyczące **niemieckich przygotowań do wojny**. Okazuje się, że niemiecki zarząd kolejowy w porozumieniu ze sztabem generalnym poczynił **zakupy wagonów sypialnych III. kl. tak przystosowanych, że na wypadek wojny wagony te mogą być natychmiast użyte do celów sanitarnych.** Niemiecki zarząd kolejowy **zakupił takich wagonów około tysiąc**, z których może być użytych kilkadziesiąt pociągów dla przewozu chorych i rannych. Rewelacje odsłaniają dalej **tajemnicę tworzenia organizacji straży pożarnej**. Wszystkie gminy będą posiadały dobrze **zorganizowaną straż ogniową**, zalecono bowiem w tajnych rozkazach sztabu gen. ćwiczenia oddziałów straży według systemu wojskowego.

POLICJANCI ZASTRZELILI UCIEKAJĄCEGO AWANTURNIKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. października. (A. B.) Min. spraw wewn. otrzymało wiadomość z Katowic o krwawem zajściu w Czeladzi między dwoma posterunkowymi policji a grupą awanturników, która usiłowała ich rozbroić. Policjanci w obronie własnej użyli broni, **raniąc trzech napastników.** W czasie eskortowania jeden z napastników zaczął uciekać i mimo wezwań nie chciał zatrzymać się. Wówczas policjanci ponownie uczynili użytek z broni, **kładąc uciekającego trupem.**

MŚCIWA KOBIETA GARNKIEM WYBIŁA 20 SZYB.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. października. (st) Dziś niejaka Doboszowa przyszła uzbrojona w garnek żelazny do zakładu bronzownicznego Wolskiego (Krochmalna 55.). W ciągu krótkiego czasu rozbiła **dwadzieścia szyb garnkiem żelaznym**, przyczem zraniła się szkłem w rękę. Gdy już wybiła wszystkie szyby, oddano ją w ręce policji. Powodem zajścia była zemsta z powodu porzucenia jej przez pewnego pracownika tego zakładu

Problem zmiany naszej Konstytucji.

NIEDOMAGANIA KONSTYTUCJI, KTÓRE WYSZŁY NA JAW W ŚWIETLE ŻYCIA PRAKTYCZNEGO. — CZY UCHWALENIE LEPSZEJ KONSTYTUCJI USUNIE TE BRAKI? — ZMIANA PRAWA NIE ZMIENI JESZCZE TREŚCI. — KONIECZNOŚĆ STWORZENIA OŚRODKA MYŚLI PAŃSTWOWEJ. — WYCHOWANIE SPADKOBIERCÓW OBOZU NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO.

Lwów, 23. października.

Mimo, że kwestja przeprowadzenia przez Sejm jakichkolwiek zmian Konstytucji jest w tej chwili zupełnie otwarta, a poniekąd **nawet wątpliwa,** toczy się bez przerwy na temat tych zmian dyskusja słowem żywem i pisanem. Jeśli przytem pewną wartość posiadają **rozważania charakteru ogólnego,** poruszające jedynie syntezę kierunku naszej reformy ustrojowej, o tyle omawianie szczegółów, często zresztą niepozbawionych pieprzyku sensacyjności, znaczenia praktycznego w tej chwili nie posiada. I to jest poniekąd pocieszające. Podawane bowiem recepty na zbawienie państwa są tak chaotyczne, rozbieżne, sprzeczne, że ich realizacja wydałaby jako owoc — **curiosum.** Ideje te muszą naprzód dojrzeć, skoncentrować się, zetrzeć, aby pozostało z nich do końcowego egzaminu to tylko, co **naprawdę cenne i praktyczne.**

Ale sprawa Konstytucji nie wyczerpuje sprawy uleczenia naszych niedomagań ustrojowych. Jest raczej **problemem drugorzędnym** wobec zagadnienia poprawy, wzmożenia, **skierowania na inne tory naszego życia politycznego.** Konstytucja jest tylko — Konstytucją. Najgorsza — nie zepsuje społeczeństwa wysoko zorganizowanego, najlepsza nie zbawi obywateli, którym brak umiejętności rządzenia sobą. Konstytucja marcowa, mimo częstych jej krytyk i potępień, jest bezsprzecznie dokumentem, **zakrojonym na wspaniałą miarę,** wzorowanym na najświetniejszych wzorach Zachodniej Europy. A jednak ta Konstytucja w zetknięciu z życiem okazała się nietylko wadliwą, ale i **po części nieważną.** Życie poszło innym torem, niż wiele jej zaprzysiężonych artykułów.

W dyskusjach nad zmianą Konstytucji często nie uwzględnia się tego momentu. Ludzie wiedzą, że jakoś trzebaby utrwalić zdobycze majowego przewrotu i pokoleniom przyszłym pozostawić w spadku ustrój lepiej dostrojony do realnych warunków naszego bytu. **Ale ludziom zdaje się, że wystarczy w tym celu — uchwalić lepszą Konstytucję.** Że wystarczy dla uniknięcia oligarchji partyjnej na przyszłość — ustawą zagwarantować wzmocnienie władzy wykonawczej, a dla jakościowego dźwignięcia naszego parlamentaryzmu — surowiej określić kwalifikacje wyborcze. Tymczasem taka **zmiana prawa jeszcze nie zmieni treści.** I jeśli za lat kilkanaście nastąpi rozkwit partyjnictwa, a upadek władzy wykonawczej skutkiem — przypuśćmy — nieudolności ministrów, Konstytucja będzie znowu martwą literą.

Przed paru dniami zwrócił na to uwagę poseł Piasecki w odczycie, poświęconym zmianie Konstytucji. Pominął jako nieistotne wszystkie owe propozycje, dotyczące szczegółów reformy, aby stwierdzić, że **istotnem dla naszej przyszłości jest stworzenie a raczej wychowanie ośrodka myśli państwowej.** Konstytucja nie może głosić zasad, obcych obywatelom, lecz winna jedynie wyrażać to, **co jest przekonaniem bodaj większości.**

Konstytucja marcowa była i jest takim tworem obcym. Równie dobrze mogłaby prawie bez zmian obowiązywać we Francji, lub gdzieindziej. Nietylko nie liczyła się z właściwościami narodowemi Polaków, ale także **z naszą kulturą polityczną,** bardzo niską, **z naszemi wadami, które protegiuje, zamiast tłumić.** Konstytucja lepsza istnieć może jedynie dla lepszego społeczeństwa.

Przewrót majowy niejedno zmienił w psychice ogółu, ale w ciągu dwu lat ostatnich **zmian tych nie mógł jeszcze utrwalić.** Wskazywał obywatelom, jak winien wyglądać ich stosunek do państwa, ale **tych wskazań nie zdołał wszczepić w krew.** Sam twórca majowego przewrotu zapewne zdaje sobie sprawę z tego, że gdyby dziś odjął ze swymi najbliższymi współpracownikami rękę od steru, **po pewnych, może burzliwych wstrząsach nasza rzeczywistość powróciłaby do stanu z przed dwóch lat.**

To też zrozumiałą jest troska, z jaką obóz rządowy pragnie umocnić się fizycznie i moralnie. Samo tworzenie „kadr" w rodzaju „Związku Strzeleckiego" nie wystarcza. Chodzi o to, aby **idea ,która przewodzi Marsz. Piłsudskiemu, zakorzeniła się w społeczeństwie, pociągnęła wielu, skupiła ich w ów „ośrodek siły".** Chodzi innemi słowy **o wychowanie spadkobierców obozu niepodległościowego tak,** by było komu przekazać troskę o państwo, gdy ci, którzy je budowali, odejdą.

Wobec tego zagadnienia jest formalna zmiana Konstytucji — jak wspomnieliśmy — kwestją drugorzędną.

Dzień oszczędności w Polsce

ORGANIZOWANIE SPECJALNYCH KOMITETÓW W CAŁYM KRAJU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 paźdz. (st) Już po raz trzeci w Polsce odbędzie się w tym roku **dzień oszczędności,** zorganizowany przez instytucje komunalne, państwowe i spółdzielcze. Akcją kieruje specjalny komitet pod kierownictwem prezesa dra Grubera. Stworzono cały szereg organizacji prowincjonalnych, które zorganizują akcję w miastach i miasteczkach całej Polski. W związku z tem Min. spraw wewn. rozesłało do wszystkich władz I. i II. instancji okólnik w sprawie **zorganizowania miejscowych komitetów** dnia oszczędności. Również Min. Wyznań i Oświecenia publ. **polecił nauczycielstwu wziąć udział** w pracach komitetu. W szczególności zwrócona będzie uwaga na urządzanie pogadanek oszczędnościowych w szkołach.

Sekretarz generalny Ligi Nar.

Drummond w Polsce.

Genewa, 22 października. (Tel. G. P.) **Sekretarz generalny Ligi Narodów L. Drummond udaje się w drugiej połowie listopada na zaproszenie ministra Zaleskiego do Polski.** Podróż ta będzie miała charakter wizyty uprzejmościowej, gdyż w związku z nią p. **Drummond nie otrzymał żadnej specjalnej misji.** W czasie projektowanej podróży p. Drummond ma zwiedzić Kraków.

Ambasada polska w Rzymie.

I WŁOSKA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. października. A. B.) Jak się dowiadujemy, **istnieje projekt przekształcenia poselstwa włoskiego w Warszawie na ambasadę.** Równocześnie ma nastąpić przekształcenie **poselstwa polskiego w Rzymie również na ambasadę.**

Wspólny front stronnictw włościańskich

tworzy się wbrew intencjom p. Witosa.

FUZJA KÓŁEK ROLNICZYCH Z CENTRALNEM TOW. ROLNICZEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 paźdz. (A. B.) Wśród przywódców stronnictw włościańskich tj. między **Piastowcami, Wyzwoleniem i Stronnictwem Chłopskiem** jest obecnie w toku wymiana zdań, mająca na celu **utworzenie wspólnego frontu** wymienionych stronnnctw. Podobno te rozmowy są już **daleko posunięte** mimo, że przywódca Piasta Witos czyni wszystko ze swej strony, aby uniemożliwić stworzenie takiego **jednolitego frontu włościańskiego. Mimo tej opozycji koncepcja ta ma być niebawem zrealizowana.**

W ścisłym związku z tem pozostają dzisiejsze narady w Sejmie klubu Stronnictwa Chłopskiego, które zebrało się po dprzewodnictwem posła Dąbskiego. Na porządku dziennym m. i. jest sprawa **połączenia organizacji Kółek rolniczych z Centralnem Tow. Rolniczem.** (Dotąd Str. Chłopskie sprzeciwiało się tej fuzji). Pozatem ma być na zebraniu omówiona właśnie **sprawa połączenia się wszystkich stronnictw włościańskich.**

PERSONALIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. października. (st.) Pułk. Sztobryn b. zastępca dowódcy 36 p. p. w Warszawie, został przydzielony w randze radcy ministerjalnego do wydziału wojskowego w Min. spraw wewn.

Warszawa, 22. października. (Tel. G. P.) Dziś przybył tu samochodem ze swej podróży inspekcyjnej min. Składkowski.

Warszawa, 22. października. (Tel. G. P.) Min. Zaleski przyjął dziś na dłuższem posłuchaniu posła Stanów Zj. p. Stetsonn.

—o—

NAPADY WILKÓW NA KRESACH WSCHODNICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. października. (st) Na Kresach zjawiły się **pierwsze zwiastuny groźnej zimy.** Nocami krążą po lasach wilki. Stada ich rzucają się na przechodniów, podchodzą do zagród i zastępują drogę przyjezdnym. W Nowosielsku wilki napadły na przechodzącego drogą Wasyla Dubiennego i momentalnie rozszarpały go. W pow. stołpeckim we wsi Łaski wilki napadły na przejeżdżającego obywatela Neumanna, rzuciły się do szyji konia i rozszarpały go. P. Neumann i woźnica zdołali ocalić się dzięki temu, że **podpalili słomę na pryczy.**

—o—

PRZED NOWYM LOTEM IDZIKOWSKIEGO I KUBALI.

Warszawa, 22. października. (Tel. G. P.) „Kur. Polski" donosi, **że major Idzikowski wyjechał w tych dniach do Paryża,** gdzie pod jego nadzorem montowany **ma być nowy samolot dla polskiego lotu transatlantyckiego.** Kap. Kubala pozostał w Warszawie i prowadzi próby oraz studja nawigacyjne. **Nowy polski lot transatlantycki podjęty ma być z wiosną roku przyszłego.**

—o—

ZABIŁ SIĘ Z ŻALU PO CAROWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. października. (st) Na Starem mieście w Warszawie odbyła się wczoraj żałobna **panichida za duszę carowej** wdowy Marji Teodorówny. Po nabożeństwie jeden z uczestników, b. pułkownik kozacki **Wasyl Czibikow** z Łomży **wszedł** na schody domu przy ul. Rycerskiej i wyskoczył oknem, odnosząc załamanie podstawy czaszki. W groźnym stanie odwieziono go do szpitala.

Pogrzeb gen. Tadeusza Rozwadowskiego

był wielką manifestacją czci i hołdu dla niezapomnianego organizatora obrony Lwowa i Małopolski Wschodniej.

NIEPRZEJRZANE TŁUMY WZIĘŁY UDZIAŁ W KONDUKCIE ŻAŁOBNYM.

Lwów, 23 października.

(jp) W przeddzień dziesięciolecia najchlubniejszej karty dziejów Lwowa, bohaterskiej obrony tego grodu kresowego dla uwolnionej z więzów niewoli Rzeczypospolitej polskiej, przybywa w nasze mury Ten, **w którym obrońcy miasta czerpali moc swego wytrwania, podnietę i otuchę**, któremu gród ten zawdzięcza w wysokim stopniu, że otacza Go i otaczać będzie, póki imię polskie trwać będzie, nieprzyćmiona nigdy glorja chwały.

Przybywa do nas **generał broni Tadeusz Rozwadowski, Dowódca grupy Wschód**, aby już nigdy więcej nie porzucić tej ziemi, której w chwilach walki i grozy

użyczył swej pomocy i opieki.

A choć w chwili tak uroczystej nie płoną radością nasze lica, choć smutek jest w sercach naszych i żałoba, to jednak wszyscy **pochylamy się przed nim w głębokim hołdzie.** Boć nie żywy wraca on do tego grodu, ale jego śmiertelne szczątki, by spocząć **w najświętszem mauzoleum grodu naszego i Polski całej**

na Cmentarzu Obrońców Lwowa.

Pogrzeb gen. Rozwadowskiego **był wymownym dowodem, że Lwów nie zapomina, że Lwów czcić umie tych, wobec których zaciągnął wiekopomny dług wdzięczności.**

Wczoraj już długo przed godz. 10-tą, oznaczoną na obrzęd żałobny, **tłumy nieprzejrzane** zgromadziły się około kościoła OO. Bernardynów. Wszystko co Lwów posiada oficjalnego: przedstawiciele wojskowości, urzędów, organizacji i stowarzyszeń, a także ta bezimienna rzesza, która nie reprezentuje nic więcej, tylko gorące, przepełnione wdzięcznością serce, **wszystko pospieszyło złożyć ostatni hołd, uczestniczyć w ostatniej posłudze Temu, który był sercem obrony Lwowa..**

W kościele OO. Bernardynów.

O godz. 10. rano orszak żałobny ruszył z krypty klasztornej, by przenieść trumnę, zawierającą czcigodne zwłoki na ustawiony przed Wielkim Ołtarzem katafalk, w głównej nawie kościoła OO. Bernardynów, tonący w powodzi świateł i zieleni. Moment ten był **dziwnie dostojny, dziwnie uroczysty** i czuło się niemal drżenia serc wszystkich obecnych. Za duchowieństwem zakonnem i świeckiem ukazali się księża wojskowi z ks. gen. **Boguckim na czele**, a następnie najdostojniejszy episkopat: **ks. arcyb. Twardowski, ks. arcyb. Teodorowicz, ks. biskup Lisowski** w otoczeniu dostojników Kapituły.

Po **Mszy św. żałobnej** przed Wielkim Ołtarzem **ks. arcyb. Twardowski** odprawił przed katafalkiem

egzekwje,

poczem żołnierze wynieśli trumnę na ramionach, aby ją złożyć na zaprzągniętej w cztery pary karych rumaków lawecie działa.

Kondukt żałobny.

Przed trumną na poduszkach purpurowych niesiono wszystkie wysokie odznaki i ordery, jakie ten Wódz znamienity zdobył w ciągu żołnierskiego żywota. Na przedzie lawety zawieszono order „Virtuti Militari".

Z chwilą wyniesienia zwłok **orkiestra 14 p. ułanów** zaintonowała marsz żałobny, poczem kondukt ruszył ku miejscu wiecznego spoczynku wielkiego Wodza i wielkiego Polaka.

Orszak żałobny rozpoczynała orkiestra 14 p. ułanów, za którą ciągnął szwadron ułanów ze zwiniętemi na znak żałoby proporczykami, a dalej artylerja polowa, orszak duchowieństwa zakonnego i świeckiego poprzedzał dostojników kościoła, prowadzących kondukt żałobny **z ks. arcyb. Twardowskim i Teodorowiczem na czele.**

Dwa rydwany ukwiecone całe licznymi wieńcami od miasta Lwowa, stowarzyszeń i organizacyj, jakoteż rodziny, przyjaciół i znajomych zmarłego, poprzedzały lawetę ze zwłokami. Za trumną postępował okryty czarną siatką koń bojowy zmarłego generała, dalej szedł liczny zastęp rodziny, przedstawiciele władz wojskowych **z gen. Norwid-Neugebauerem i gen. Popowiczem** na czele, reprezentanci władz cywilnych **z wojewodą Gołuchowskim**, reprezentacja gminy miasta Lwowa **z komisarzem Nadolskim**, delegacje oficerów, stowarzyszeń i organizacyj.

Pochód stowarzyszeń otwierała orkiestra kolejowa, następnie szła reprezentacja Zw. Obrońców Lwowa ze sztandarem i insygniami, dalej Hallerczycy ze sztandarem, Polski Związek Kolejowy ze sztandarem, korporacje akademickie ze sztandarami i z insygniami, organizacje kobiece, delegacje z całej Małopolski Wschodniej, Drohobycza, Złoczowa, Jaryczowa, Krosna itd., młodzież szkolna, skauci i skautki, straż pożarna kolejowa ze sztandarem, Miejska straż pożarna, Związek inwalidów ze sztandarem, stowarzyszenie „Gwiazda" ze sztandarem i in. Za tymi reprezentacjami zaś nieprzejrzane tysiące publiczności.

Na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Na cmentarzu Łyczakowskim z rąk żołnierskich przejęli trumnę **towarzysze broni śp. Zmarłego gen. St. Haller, gen. hr. Lamezan, gen. Żaba, gen. Marjański, gen. Siarkiewicz i gen. Meraviglia** i przenieśli czcigodne szczątki na swoich barkach aż do mogiły na Cmentarzu Obrońców Lwowa. — Po odprawieniu modłów żałobnych przez Najprzewielebniejszego Arcypasterza, przemówił nad mogiłą **ks. Panaś**, w wymownych słowach kreśląc **gorący patrjotyzm i szczere polskie serce, jakoteż cnoty żołnierskie Zmarłego.** Niestrudzony duchem, jeszcze za czasów zaborczych nie zważając na łaskę cesarza austr., umiał zawsze stanąć z pomocą i obroną ziomkom swom czy to na terenie wojennym, czy w Marmarosziget i Huszcie, a powołany jako dowódca grupy Wschód przez Radę regencyjną po ogłoszeniu niepodległości państwa był **najgorętszym orędownikiem i organizatorem obrony Lwowa i Małopolski Wschodniej. —** Podobnie w walkach bolszewickich **cały swój wpływ położył na szalę, aby nie dopuścić wroga do tej twierdzy polskości.**

Po przemówieniu ks. Panasia orkiestra wojskowa odegrała marsz generalski, poczem imieniem tymczasowego rządu polskiego we Lwowie z listopada r. 1918 przemówił b. wiceprezydent miasta **dr. Leonard Stahl**, a nakoniec zasługi i bohaterskie czyny ś. p. generała Rozwadowskiego uczcił jego towarzysz broni i przyjaciel **b. min. Aleksander Skrzyński.**

Po tych gorących słowach, które jak kwiaty padły na świeżą mogiłę, straż honorowa sprezentowała broń, trębacze odegrali pobudkę i zwłoki zasłużonego Generała spoczęły w tymczasowym grobie, zanim wzniosą się nad nimi katakumby dla najbardziej zasłużonych.

Społeczeństwo postawi pomnik

na cmentarzu Obrońców Lwowa

ZMARŁEMU GEN. ROZWADOWSKIEMU.

Lwów, 23. pazdziernika.

Grono przyjaciół i towarzyszy broni **śp. gen. Rozwadowskiego** zwróciło się do „Kurjera Warszawskiego" z projektem **otworzenia**

listy składek

celem ufundowania

pomnika

nad grobem zmarłego na cmentarzu Obrońców Lwowa. Pomnik ten ma

uczcić zmarłego

generała, który swój honor nosił wysoko, a Ojczyznę kochał nad życie. „Kurjer Warszawski" podjął ten projekt i **otworzył listę składek na cel powyższy.**

† Leopold Szenderowicz

Lwów, 23 października.

(b) W mieście naszem rozeszła się szerokiem i pełnem współczucia echem wieść o śmierci **Leopolda Szenderowicza, dyrektora i współredaktora „Wieku Nowego"**, zmarłego wczorajszej nocy skutkiem choroby sercowej.

Ś. p. Leopold Szenderowicz urodził się **w r. 1868, we Lwowie.** Po ukończeniu studjów, zajmował się czas krótki **praktyką pedagogiczną.** Jego żywy, rzutki i energiczny temperament kazał mu niebawem zrezygnować z posady profesorskiej i poświęcić się **zawodowi dziennikarskiemu. W r. 1896** wstąpił do redakcji „Słowa Polskiego", gdzie objął **referat sprawozdawczy**, a zwłaszcza **sprawy miejskie.** Niebawem zyskał sobie na tem stanowisku opinję dziennikarza **bardzo uzdolnionego i sumiennego**, oraz odznaczającego **się nieskazitelną uczciwością.**

Po znanym przełomie w „Słowie Polskiem" przeszedł do nowego „Słowa Polskiego", następnie pracował czas jakiś w **„Wieku XX" pod redakcją Nawrockiego. W r. 1901** wszedł w stały, nieprzerwany kontakt z „Wiekiem Nowym", którego był **jednym z założycieli, współredaktorem i dyrektorem.**

Zmarły odznaczał się naprawdę niezwykłemi **zaletami iście gołębiego serca i charakteru.** Znany był z **przysłowiowej wprost uczynności i usłużności** — z tego, iż tym, którzy się do niego zwracali, chętnie śpieszył zawsze z życzliwą radą i serdeczną pomocą. Toteż nietylko w kołach dziennikarskich, ale wśród sfer obywatelskich naszego miasta **otaczany był ogólną miłością i głębokim szacunkiem.**

Od kilku lat chorował ciężko na serce. Pomimo tego zadziwiał wszystkich **pogodą umysłu i niezmniejszoną ochotą do pracy.** W czasach ostatnich, po dłuższej przymusowej przerwie, począł na nowo przychodzić do biura Niestety śmierć przed wczesna zabrała go nagle; **zmarł, zdławiony atakiem sercowym**

Redakcja nasza składa z powodu śmierci śp. Leopolda Szenderowicza Jego Małżonce oraz Wydawnictwu i Redakcji „Wieku Nowego" wyrazy głębokiego żalu i współczucia.

——o——

PIERWSZA W POLSCE PILOTKA.

Kraków, 22. października. (Tel. G. P.) Na lotnisku w Rakowicach odbyła się uroczystość t. zw. „wylaszowania" pierwszej w Polsce kobiety-pilotki, którą jest absolwentka wyższego studjum handlowego w Krakowie p. Halina Iwaszkiewiczówna, rodem z Wilna.

AUTO SPALIŁO 15 DOMÓW.

Grenoble, 22. października. (Tel. G. P.) Przy napełnianiu benzyną rezerwoaru automobilu, przyjeżdżającego przez pobliską wieś, nastąpił pożar, który zniszczył 15 domów. Ofiar w ludziach niema.

OTWARCIE PARLAMENTU RUMUŃSKIEGO.

Bukareszt, 22. października. (Tel. G. P.) Dziś nastąpi otwarcie parlamentu. W ciągu przyszłego tygodnia będzie parlamentowi przedłożony projekt pożyczki. Wkrótce potem parlament uchwali ustawę w sprawie **stabilizacji waluty rumuńskiej.**

P. Prez. Rzeczypospolitej

w Zachodniej Małopolsce.

GŁOWĘ PAŃSTWA OWACYJNIE WITANO W N. SĄCZU I KRAKOWIE.

Nowy Sącz, 22 paźdz. (Tel. G. P.) O godzinie 11.35 Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybył na rynek i dokonał przeglądu oddziałów wojskowych, Strzelca i Przysposobienia wojskowego. Następnie przed ołtarzem na rynku ks. biskup Gall odprawił Mszę, dokonał **poświęcenia sztandaru 1 pułku strzelców podhalańskich** i wygłosił przemówienie, podnosząc bohaterskie momenty bojów 1 pułku strzelców podhalańskich w obronie Rzeczypospolitej. Po wbiciu gwoździ w drzewce sztandaru Pan Prezydent wraz z otoczeniem udał się do parku, gdzie młodzież szkół i harcerska złożyła Mu hołd. Następnie odbyła się defilada. W koszarach podoficerowie wręczyli P. Prezydentowi **piękną ciupagę, wykonaną artystycznie przez żołnierzy pułku.**

Po raucie P. Prezydent opuścił Nowy Sącz, żegnany owacyjnie przez władze i publiczność, która zgotowała Mu żywiołową manifestację.

W drodze powrotnej do Tarnowa Pan Prezydent żegnany był w kilku miejscowościach przy bramach tryumfalnych przez ludność, która mimo późnej pory licznie się zgromadziła.

NIESPODZIANE PRZYBYCIE DO KRAKOWA.

Kraków, 22. października. (Tel. G. P.) Mimo poprzednich zapowiedzi, że przyjazd P. Prezydenta Rzplitej nastąpi w dniu 23. bm., **Prezydent Mościcki przybył dziś niespodzianie wraz ze świtą do Krakowa w południe.** Na wieść o przyjeździe Dostojnego Gościa zaznaczyły się w mieście gorączkowe przygotowania. Na ulicach zgromadziły się tłumy publiczności. P. Prezydent przejeżdżał przez Rynek i szeregiem ulic, witany entuzjastycznie przez tłum przejechał do Bronowic, gdzie urządzono bramę tryumfalną. Z Bronowic udał się P. Prezydent do **Chorzowa.**

Chorzów, 22. października. Tel. G. P.) Dziś o godz. 14.40 popoł. przybył P. Prezydent do Chorzowa i zwiedził fabrykę związków azotowych.

P. PREZYDENT RZPLITEJ W ZAKOPANEM.

Zakopane, 22. października. (Tel. G. P.) W związku z uroczystością poświęcenia wojskowego sanatorjum im. Dłuskich w **dniu 24. bm. zawita do Zakopanego Pan Prezydent Rzplitej celem uświetnienia tej uroczystości swoją obecnością.** Zawiązał się tu Komitet obywatelski, który wraz z radą przyboczną Komisarza rządu dla Gminy i Uzdrowiska przygotowuje program przyjęcia Prezydenta Rzplitej.

UDEKOROWANI ORDEREM „POLONIA RESTITUTA".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. października. (A. B.) Min. skarbu Czechowicz wręczył odznakę orderu **Odrodzenia Polski** szeregowi osób ze świata gospodarczego i naukowego. Krzyżem komandorskim dekorowani zostali p. **Jan Steckl,** prezes Zarządu Banku Ziemskiego, p. **Narbut,** dyrektor Państwowego Banku Rolnego, p. **Fajans,** prezes Zarządu Powszechnego Banku Związkowego, prof. **Dąbrowski** ze Szkoły Głównej Gospodarstwa wiejskiego. Krzyż oficerski otrzymał p. **Gilk,** dyrektor Tow. Ubezpieczeń „Vita", złoty krzyż zasługi p. **Nowak,** naczelnik wydziału centralnego w departamencie budżetowym min. skarbu.

Łódzki przemysł włókienniczy

wznowił pracę.

ROBOTNICY UZYSKALI 5% PODWYŻKĘ PŁAC.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 paźdz. (A. B.) Strajkujący robotnicy w przemyśle włókienniczym w Łodzi **postanowili z dniem poniedziałkowym przystąpić do pracy.** Postanowiono **podpisać umowę zbiorową** z przemysłowcami, a to na warunkach proponowanych przed kilku dniami przez Min. pracy Jurkiewicza. W ciągu dnia dzisiejszego we wszystkich fabrykach poczynione zostały **przygotowania techniczne,** które umożliwią **uruchomienie w ciągu wtorku wszystkich warsztatów pracy w fabrykach włókienniczych. Robotnicy zyskują wszystkiego 5 prc. podwyżkę płac.** Podwyżka ta nie jest wystarczającą, przypuszczalnie znajdą się jakieś środki, które umożliwią byt pracującym, a z drugiej strony usuną po wtórzenie się zatargów między robotnikami a przemysłowcami, które prowadzą do wybuchu kilkutygodniowych strajków

Warszawa, 22. października. (Tel. G. P.) „Przegląd Wiecz." informuje, że w związku ze stratami, jakie ponieśli robotnicy włókienniczy w czasie strajku, **przemysłowcy wypłacają im zaliczkę w wysokości 2-tygodniowego zarobku, który będzie potrącany ratami, nie wcześniej, jak przed lutym 1929 r.**

Warszawa, 22. października. (Tel. Korespondent „Kurjera Czerwonego" donosi z Łodzi, że dwie największe fabryki, Widzewska Manufaktura i Scheibler uruchomione zostały tylko częściowo. **Zarząd Manuf. Widzewskiej nie zgodził się na 5-procentową podwyżkę, a nawet wywiesił nową tabelę płac, obniżających wynagrodzenie o 10 prc.** Ten sam dziennik donosi, że w zakładach Scheiblera **wywieszono ostatnio nową tabelę kar,** co wstrzymało robotników od gremjalnego podjęcia pracy.

Zakaz przyjazdu

obcych artystów do Polski

W ZWIĄZKU Z KONIECZNOŚCIĄ ZMNIEJSZENIA WYWOZU WALUTY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. października. (A. B.) Komisarjat rządu oraz wszyscy wojewodowie zawiadomili koła zainteresowane **o wydanym obecnie zakazie importu zagranicznych sił artystycznych do Polski.** Okólnik powyższy brzmi: „Zawiadamia się Panów, że na przyszłość aż do odwołania **władze nie będą udzielały pozwoleń na wjazd w granice Rzplitej Polskiej artystom zagranicznym, przyjeżdżającym w celach zarobkowych, jak również nie będą przedłużały kart pobytu tym artystom, którzy w kraju się już znajdują.** Dla uniknięcia przeto kosztów i niepotrzebnego zachodu zaleca się **niezawieranie na razie kontraktów z artystami zagranicznymi".**

Wymieniony zakaz ma na oku **zmniejszenie wywozu walut obcych z kraju, jakie zwykle ci artyści ze sobą zabierają.** Zauważyć należy, że w ścisłym związku z tym zakazem pozostaje **niedoszły występ na deskach Teatru lwowskiego znakomitego artysty niemieckiego Wegenera.**

Niemcy mogą płacić corocznie

PÓŁTRZECIA MILJARDA MAREK ZŁOTYCH ODSZKODOWANIA.

Warszawa, 22 paźdz. (Tel. G. P.) Korespondent „Kurjera Warszawskiego" donosi z Paryża, że eksperci do sprawy niemieckich spłat reparacyjnych orzekli, że **Niemcy mogą płacić corocznie,** począwszy od roku przyszłego conajmniej sumę 2 i pół miljarda marek zł.

Rewolucja w Afganistanie.

WYWOŁANA DORAŹNEMI REFORMAMI AMANULLAHA.

Medjolan, 22. października. (Tel. G. P.) **Wrzenie rewolucyjne w Afganistanie nabiera coraz groźniejszego charakteru.** W meczetach odbywają się zgromadzenia ludowe, na których przywódcy opozycji agitują przeciwko reformom króla Amanullaha. W ciągu ostatnich dni **stracono bardzo wiele osób, obwinionych o zdradę stanu.**

P. MINIST. ŚWITALSKI WE LWOWIE.

Lwów, 23. października.

Bawił we Lwowie od niedzieli minister wyznań rel. i O. P. dr. Kazimierz Świtalski, przeważnie w charakterze prywatnym. W poniedziałek wizytował p. minister Kuratorjum szkolne, udzielał posłuchań, a następnie zwiedził kilka zakładów naukowych. Wieczorem wyjechał z powrotem do Warszawy.

DZIEŁO NAUCZYCIELSTWA O 10-LECIU PRACY OŚWIATOWEJ.

Warszawa, 22. października. (Tel. G. P.) W związku ze zbliżającą się rocznicą Niepodległości **Związek Zawod. nauczycielstwa szkół średnich** zamierza wydać dzieło pamiątkowe ilustrujące **pracę oświatową w Polsce** w ostatnich latach zaborczych, w czasie wojny światowej i w pierwszych latach niepodległości. **Będzie to zbiorowa praca składająca się z artykułów i wspomnień nauczycieli.**

MECHANIZACJA WYPIEKU CHLEBA.

Warszawa, 22. października. (Tel. G. P.) W min. spraw wewn. odbędzie się w ciągu bież. tygodnia szereg konferencji międzyministerjalnych celem **zajęcia** się sprawą **realizacji ustaw o mechanizacji wypieku chleba w Polsce** i szeregiem innych zagadnień natury aprowizacyjno-zbożowej.

ZGINĄŁ RAŻONY PRĄDEM PRZY NAPRAWIE ANTENY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. października. (st) W Sochaczewie przy ul. Warszawskiej wczoraj 21-letni Reichman z ojcem i bratem naprawiali zerwaną antenę. W czasie pracy drut spadł na kable od przewodnika telefonicznego. Wszyscy trzej trzymając drut zostali porażeni prądem i upadli. Młody Reichman, mając zapewne bardziej mokre obuwie, padł bez oznak życia. Kierownik elektrowni nie wierząc, aby od siły 220 volt mógł nastąpić śmiertelny wypadek, przypuszczał, że Reichman wpadł w letarg i zawiadomił Pogotowie. Lekarz stwierdził śmierć.

KATASTROFA W FABRYCE FRANCUSKIEJ.

Paryż, 22. października. (Tel. G. P.) Z Belfort donoszą, że przy budowie fabryki włókienniczej w Giromagny w jednej z hal fabrycznych zawaliło się przęsło podtrzymujące sklepienie, pociągając za sobą inne. W hali tej miano właśnie montować nowe maszyny. Dwóch robotników odniosło ciężkie rany.

HOOVER W N. JORKU.

N. Jork, 22. października. (Tel. G. P.) Przybył tu Hoover, który dziś wygłosi ostatnie przemówienie przedwyborcze na Madison Square, poczem powróci do jednej z miejscowości na wybrzeżu Oceanu Spokojnego, gdzie będzie oczekiwał rezultatu wyborów, które **odbędą się 6. listopada br.**

FORD DORADCĄ GOSPODARCZYM CHIN.

Wiedeń, 22. października. (Tel. G. P.) Prasa z N. Jorku podaje, że rząd narodowy chiński zaproponował **Henrykowi Fordowi i 4 innym wybitnym Amerykanom, by objęli honorowe funkcje doradców gospodarczych rządu chińskiego w sprawie odbudowy państwa.** Ford miał oświadczyć, że propozycję gotów przyjąć.

Proces przeciw mordercy śp. Huka

odroczony z powodu niestawienia się głównych świadków.

Droga śmierci posypana papryką.— Stwierdzenie politycznych pobudek mordu.— Jak „Surma" zdradziła wykonawcę wyroków U.O.W.— Pościg za Połotniukiem i jego aresztowanie. — Odczytanie aktu oskarżenia i odroczenie rozprawy.

Lwów, 23 października.

(—) Onegdaj donieśliśmy, że w poniedziałek rozpocznie się proces **o zdradę główną i mord,** popełniony przez studenta ukraińskiego gimnazjum Platona Połotniuka na osobie akademika Michała Huka. Dnia 20 listopada nad ranem do pokoju, gdzie spał Huk wraz z czterema towarzyszami w realności przy ul. Paulinów 16, wtargnęło 3 osobników, którzy oddali do śpiącego Huka 8 strzałów rewolwerowych, ciężko go raniąc. **Po 40 dniach męczarni w szpitalu Huk zmarł.** Tuż po strzałach jeden z lokatorów tego mieszkania student Platon Połotniuk, który na kilka dni przedtem wprowadził się, **natychmiast znikł.** Dla zatarcia śladów sprawcy drogę wyściloną śniegiem

posypali papryką.

Niewygodny dla U.O.W.

Wdrożone natychmiast śledztwo policyjne wskazywało, że **mor du tego dokonano z pobudek politycznych,** gdyż wiadomo było policji, że od Huka, który uprzednio był jednym z czynnych członków Ukr. Org. Wojsk. **odsunięto się, a nawet poczęto go podejrzewać o stosunki konfidencjonalne z policją.** Tembardziej stawało się jasnem, iż **Huk stał się niewygodnym dla U. O. W.,** albowiem było to w **przededniu procesu**

o mord śp. Sobińskiego,

w którym Huk miał stanąć jako świadek. Podejrzenie padło natychmiast **na zbiegłego Połotniuka,** za którym wszczęto poszukiwania. W międzyczasie ukazał się w organie „Surmy" **artykuł potwierdzający, iż mord na Huku został wykonany**

z rozkazu U. O. W.

Znamienna zajawa „Surmy".

Artykuł ten brzmi: **„Dnia 22. listopada 1927 r. postanowiła Ukr. Org. Wojsk. wykonać dawno już zapadły wyrok na Michała Huka, który jako policyjny agent starał się wcisnąć w szeregi U. O. W. w celach prowokacyjnych. Jak długo działalność Michała Huka ograniczała się do roli policyjnego konfidenta, tak długo U. O. W. nie uważała za stosowne reagować na jego działalność w takiej formie, jaka znalazła swój wyraz w akcie 20-go listopada 1927. Dopiero wtedy, kiedy Michał Huk stał się bezpośrednim prowokatorem, na którego sumieniu leżą niewinne ofiary w Stanisławowszczyźnie i Kołomyjszczyźnie i kiedy z nakazu okupacyjnej (!) polskiej władzy, a w szczególności polskiej policji we Lwowie organizował pozornie atentat na dwóch polskich działaczy w prowokacyjnych celach, by w taki sposób wywołać represję (!) przeciw ukraińskiej ludności, potrzebną dla okupacyjnej władzy w czasie nadchodzących wyborów i ażeby wśród teraźniejszego przed wyborczego naprężenia zapełnić Ukraińcami polskie więzienia (!), postanowiła U. O. W. tak w obronie samej siebie, jak i ukraińskiego społeczeństwa ukrócić jego prowokatorską działalność i uczynić go nieszkodliwym".**

Jak ujęto Połotniuka

Po tem oświadczeniu „Surmy" stało się jasnem, że morderstwa

dokonał Połotniuk

z towarzyszami na polecenie U. O. W. Poszukiwania za nim trwały w dalszym ciągu. Dopiero w dniu 9. marca wywiadowcy policyjni u wylotu ul. Wuleckiej spotkali **czterech osobników, z których jeden czytał gazetę.** Osobnik ten zauważywszy wywiadowców, począł

szybko uciekać

w kierunku ul. Issakowicza. Ta jego ucieczka wzbudziła podejrzenie wywiadowców, którzy puścili się za nim w pogoń i **przytrzymali go.** Na żądanie wylegitymowania się oświadczył, że żadnych papierów nie posiada i nazywa się **Stefan Osiłowicz** i jest studentem Politechniki. Przyprowadzono go na policję i poddano rewizji osobistej, podczas której znaleziono **legitymację kolejową na nazwisko Platona Połotniuka, dowód osobisty z jego fotografją i wyciętem nazwiskiem, oraz jeden nabój rewolwerowy z wyrytym napisem: „Pryświaszczuju sobi w tiażkomu położeniu 2. III. 1928".**

Co opowiadał uciekinier?

Przesłuchany Połotniuk **wyparł się wszelkiej winy,** twierdząc, że nad ranem na odgłos strzału zbudził się i **ze strachu porwał ubranie, buciki i ubrał się na korytarzu.** Uciekał dlatego, ponieważ obawiał się, że jako podejrzany o sabotaż stanisławowski będzie aresztowany. Rano spotkał się na Politechnice z kolegą **Karpińcem** i po rozmowie z nim udał się na dworzec. Po rozmaitych perypetjach przedostał się do Stryja, a następnie do Pasucza. Dokąd udał się stamtąd i co robił dalej, tego już nie wyjawił. Do Lwowa wrócił dopiero dnia 26. stycznia i udał się do kolegi Seniowa, który umieścił go u Kulczyckich, pod nazwiskiem Ostrowacza.

Oskarżenie prokuratora.

Prokurator po morderstwie na podstawie jego opowiadania **dopatrzył się u Połotniuka zachowania się mordercy i opierając się na szeregu pośrednich, ale nieodpartych dowodów, oskarżył Połotniuka o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, popełnioną na osobie Michała Huka, oraz z ozbrodnię zdrady głównej przez przynależność do U. O. W. Ponadto pociągnął prokurator do odpowiedzialności Jana Seniowa, również pod zarzutem zdrady głównej, popełnionej przez zaniechanie doniesienia na Połotniuka i zatajenie poszlak wskazujących na mordercę.**

Początek rozprawy.

Rozprawa zaczęła się wczoraj rano przed Trybunałem sądu przysięgłych, któremu przewodniczył **radca Angielski.** Po wylosowaniu ławy przysięgłych i spisaniu generaljów, odczytano

akt oskarżenia.

Następnie zabrał głos **prok. Gürtler** i stwierdził, że powołani do rozprawy najważniejsi świadkowie, a to Jarosław **Karpiniec,** oraz bracia Wasyl i Grzegorz **Salewicze,** którzy krytycznej nocy spali wraz z śp. Hukiem i Połotniukiem w jednym pokoju **na rozprawę nie przybyli i policja nie może ich odszukać,** wobec czego wniósł **na odroczenie rozprawy, aż do czasu odszukania tych świadków. Trybunał po naradzie przychylił się do wniosku prokuratora i rozprawę odroczono.**

Jeden kupiec okradał drugiego

za pośrednictwem namówionego praktykanta

TOWARY, KTÓRE TAJEMNICZO W NOCY ZNIKAŁY ZE SKLEPU P. GRUBERA, POJAWIAŁY SIĘ NAZAJUTRZ W SKLEPIE P. FRIEDMANA. — DOZORCZYNI DOMU PASERKĄ. — WYROK ZASĄDZAJĄCY.

Lwów, 23. października.

(—) Sędzia Sokołowski rozpatrywał wczoraj sprawę **systematycznych kradzieży,** popełnianych przed kilku miesiącami na szkodę właściciela hurtownego nabiału, **Abrahama Grubera przy ul. Ruskiej.** Gruber pewnego dnia zauważył, że jakaś tajemnicza ręka wykrada mu z magazynu znaczne ilości sera szwajcarskiego, masła, sardynek, kwargli itd., postanowił więc sprawcę kradzieży schwycić. W kilka dni później nad ranem przytrzymany został obok tego sklepu **Saul Friedman, właściciel sklepu korzennego,** który we worku niósł właśnie towary, jakie ginęły dotąd Gruberowi.

Zapytany o pochodzenie tych towarów Friedman podał, że kupił je od **17-letniego Mozesa Scharfa, jako „Ausschussware",** tj. towar wysortowany. Tymczasem okazało się, **że Scharf, który był pomocnikiem w sklepie Grubera, za namową Friedmana kradł systematycznie towary i na noc dawał je w przechowanie dozorczyni realności,** w której znajduje się magazyn. Wczoraj wszyscy troje stanęli przed sędzią Sokołowskim, a mianowicie Mozes Scharf, Paul Friedmann i Rozalja Chodak, oskarżeni o kradzież i współudział w kradzieży.

Po przeprowadzonej rozprawie sędzia wydał wyrok **zasądzający Scharfa na 2 miesiące więzienia, Friedmana na 3 tygodnie aresztu, a Chodakową na 6 tygodni aresztu.**

Bronili adw.: dr. Zipper, dr. Kibitz i dr. Szymon Weiss.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Cosem brudnego scyzoryka w kolano

wiejski urwis pozbawił człowieka życia.

SZEŚĆ MIESIĘCY WIĘZIENIA Z ZAWIESZENIEM KARY NA LAT PIĘĆ.

Lwów, 23. października.

(—) Przed trybunałem pod przewodnictwem radcy **Bajorka** odpowiadał wczoraj 17-letni **Ołeksa Tkacz** z Krechowa, pow. Żółkiew, oskarżony o **zbrodnię zabójstwa z par. 140 u. k.** 27. listopada 1926 Tkacz zrobił jakiegoś figla mieszkańcowi Krechowa, Chaimowi Rothowi. Roth puścił się za nim w pogoń. W czasie pościgu naraz Tkacz stanął, **wyjął z kieszeni scyzoryk i zranił nim Rotha w kolano.** Ponieważ scyzoryk był brudny, nastąpiło zakażenie krwi i po kilku **dniach Roth zmarł.**

Po przeprowadzonej rozprawie sąd w uwzględnieniu łagodzących okoliczności, zasądził Tkacza na **6 miesięcy więzienia,** z zastosowaniem amnestji na 3 miesiące, poczem karę zawiesił na lat 5.

chu morderczego i została wytrącona z pociągu w czasie jazdy.

Dochodzenia trwają w dalszym ciągu i wydział śledczy uprasza osoby, któreby coś o tym wypadku wiedziały, by zgłosiły się w wydziale śledczym.

—o—

Tajemnica pensjonatu warszawskiej hrabiny.

W małym pokoiku zapieczętowano pana i panienkę.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, w październiku.

Starszy przodownik Wojciechowski uznał wczoraj za konieczne zajrzeć do pensjonatu przy ulicy Nowy Świat 59. Wizyta była zupełnie nieoczekiwana: o 11-tej wieczór.

Na widok przedstawiciela władzy, właścicielka pensjonatu hrabina Marja S. przewróciła się ze strachu na otomanę, wołając:

— Och, och! Umieram! Ja tego nie przeżyję!

Przodownik poprosił o książkę ze spisem sublokatorów, przestudjował nazwiska, poczem udał się na zwiedzanie siedmiu gościnnych pokojów.

Wyszło na jaw, że w pensjonacie znajdują się **dwie panienki i dwaj panowie niezameldowani.** Pozatem jeden z pokoików **był zamknięty,** a klucz gdzieś się zapodział.

Wobec gorących zapewnień gospodyni, że pokój jest pusty, omotano sznurkiem klamkę, a końce przyklejono lakiem do framugi, Policjanci zamierzali już odejść, gdy raptem z pustego pokoju dały się słyszeć słowa:

— No, no, tylko bez takich żartów.

I w zamku zazgrzytał klucz. Na progu ukazał się bardzo speszony p. **Michał C.** w towarzystwie niemniej zmieszanej **panny Jadzi.**

Kompromitacja pensjonatu p. hrabiny była zupełna...

Chłopak z garażu

rozjeżdża autem ludzi.

NIEPRAWNIE ZABRAWSZY PRYWATNY AUTOMOBIL URZĄDZIŁ SOBIE JAZDĘ KAWALERSKĄ I PRZEJECHAŁ KOBIETĘ.

Lwów, 23. października.

(—) W ostatnich czasach jesteśmy codziennie świadkami **wypadków automobilowych,** przeważnie wynikłych z powodu nieostrożnej jazdy szofera. Wczoraj znowu o godz. 2.30 na ulicy Leona Sapiehy wydarzył się wypadek **przejechania kobiety,** która obecnie w **szpitalu walczy ze śmiercią.**

Pod restauracją Skólskiego przy ul. Leona Sapiehy opodal Politechniki **stał wóz wiejski z Żydatycz,** należący do Kazimierza Dydy, który przybył wraz z matką swoją Anną. Gdy oboje wnosili kapustę do sklepu Skólskiego naraz nadjechało **auto prywatne „DZ 1196“, które potrąciło 43-letnią Annę Dydę i powlokło ją jeszcze kilka metrów.** Szofer po zatrzymaniu auta ofiarę przejechania wziął na wóz i odwiózł do Pogotowia Ratunkowego, gdzie lekarz stwierdził złamanie nogi, ciężką ranę na głowie i w stanie nieprzytomnym odwiózł ją do szpitala.

Przeprowadzone przez kierownika VI. komisarjatu P. P. p. Dayera dochodzenia policyjne wykazały, że auto to jest własnością p. **Andrzeja Ulama, bankiera, zam. Wałowa 31, bez którego wiedzy chłopiec czyszczący wóz, wyjechał autem i spowodował katastrofę, a po oddaniu wozu w ręce właściciela sam zbiegł.** Policja wóz zagarażowała, a za zbiegłym chłopcem wszczęto poszukiwania.

P. Waldemaras i jego cylinder

Pikantna przygoda dyktatora kowieńskiego.

KONFERENCJA Z POSŁEM ANGIELSKIM. — SMETANA JAKO POŚREDNIK. Z SZATNI ZNIKŁ CYLINDER. — W JAKI SPOSÓB DOKONANO KRADZIEŻY. DWA MIESIĄCE WIĘZIENIA.

Berlin, w październiku.

(N) Z Kowna nadeszła wiadomość **o niepozbawionej pikanterji przygodzie,** która wydarzyła się premjerowi litewskiemu **p. Waldemarasowi.** Rzecz miała się następująco:

Waldemaras przyjął **posła angielskiego,** z którym odbył **dłuższą konferencję.**

Wobec tego, że obaj panowie nie mogli dojść do porozumienia, **postanowiono zwrócić się do prezydenta państwa Smetony z prośbą o pośrednictwo.**

P. Waldemaras już był gotów do wyjścia, gdy okazało się nagle, **że z szatni znikł jego cylinder.**

Towarzyszący mu urzędnicy ministerjalni pośpieszyli z gotowością wypożyczenia mu własnych cylindrów, ale że p. **Waldemaras posiada głowę o niezwykłej objętości,** nie mógł więc skorzystać z tej usługi i musiał bez okrycia głowy **pojechać do Głowy Państwa.**

Stał się naturalnie **skandal.**

Zostały zaalarmowane wszystkie władze Kowna. Rozpoczęto energiczne poszukiwania. Okazało się, że **cylinder został sprzedany na miejscowym bazarze.**

Śledztwo przeprowadzone przez policję stwierdziło, **że żebrak korzystając z otwartych drzwi przedpokoju ministerjalnego ściągnął cylinder i zabrał go ze sobą.**

Postawiono go naturalnie **przed sądem.**

Sędziowie nie dopatrzyli się w czynie tym **zbrodni zdrady stanu,** uważając, że **cylinder premjera nie jest symbolem państwa.** Natomiast zgodzili się na zasądzenie żebraka **na dwa miesiące więzienia za zwykłą kradzież.**

Zamach na kandydata demokr. Smitha

KLU - KLUX - KLANIŚCI STRZELALI DO KANDYDATA NA PREZYDENTA STANÓW ZJ.

Nowy Jork, 22 paźdz. (Tel. G. P.) **Dzisiaj w nocy dokonano zamachu na kandydata demokratycznego na prezydenta Stanów Zj. Smitha. Zamach został dokonany w chwili, gdy pociąg wiozący Smitha mijał pomnik „Ognisty Krzyż“ sekcji Klu-Klux-Klana. Gdy Smith wychylił się przez okno w stronę pomnika padł strzał, który na szczęście chybił.**

Zginęła niemal w przeddzień ślubu

NIE ZAMACH SAMOBÓJCZY, LECZ ZBRODNIA?

Lwów, 23. października.

(—) Przedwczoraj donieśliśmy o znalezieniu na torze kolejowym obok mostu Kulparkowskiego zwłok przejechanej przez pociąg 20-to letniej służącej **Janiny Bałuch,** zam. we Lwowie przy ulicy Jakóba Hermana 4. Dotychczasowe dochodzenia nie zdołały wykazać, z jakiej przyczyny Bałuchówna poniosła śmierć. Stwierdzono, że trzy dni przedtem była ona wraz z narzeczonym w Krakowcu, gdzie starała się o metrykę chrztu, gdyż **niebawem miała wyjść za mąż.** Ten fakt przemawiałby przeciwko zamachowi samobójczemu i raczej należy przypuszczać, że **padła ona ofiarą zama-**

GŁÓD W MOSKWIE.

Moskwa, 22. października. (Tel. G. P.) Z każdym dniem odczuwa się tu większy brak żywności. Chleb, mleko, masło, jaja, wędliny można nabywać tylko w ograniczonych ilościach.

BUDOWA GMACHU DYREKCJI KOLEJ. W CHEŁMIE.

Chełm, 22 paźdz. (Tel. G. P.) 22 bm. odbyła się w Chełmie uroczystość **poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu Dyrekcji kolei państwowych i kolonji urzędniczej.** Przybył p. minister inż. Kühn, prezes Najw. Izby Kontroli Rupiewicz i dowódca O. K. Nr. II. gen. Jung.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w katedrze oraz na placu budowy, poczem ks. biskup Fulman wygłosił podniosłe kazanie i dokonał poświęcenia kamienia węgielnego.

—o—

GEN. TACZAK DOWÓDCĄ O. K. W LUBLINIE.

Lublin, 22. października. (Tel. G. P.) Na miejsce dotychczasowego dowódcy korpusu w Lublinie **gen. Junga,** który przechodzi na emeryturę mianowany został gen. Stanisław **Taczak,** dowódca dywizji piechoty z Gniezna.

—o—

ZGON WYBITNEGO UCZONEGO PATRJOTY.

Wilno, 22. października. (Tel. G. P.) Zmarł tu onegdaj profesor Uniwersytetu im. Batorego ś. p. **Józef Łukaszewicz, uczony przyrodnik i wielki patrjota. Łukaszewicz brał niegdyś udział w spisku na życie cara Aleksandra III.** Sąd rosyjski skazał go na śmierć, lecz **car Aleksander darował życie młodemu spiskowcowi,** skazując go na dożywotni pobyt w twierdzy Szlisselburskiej. Śp. Łukaszewicz przebywał w Szlisselburgu 20 lat. Zesłany następnie na Syberję, wkrótce zasłynął jako znakomity uczony badacz przyrody. Pogrzeb odbędzie się 23. bm.

—o—

ŚMIERTELNY WYPADEK PILOTÓW CZESKICH.

Praga, 22. października. (Tel. G. P.) W Bratysławie spadł podczas ćwiczeń wojskowych **samolot z wysokości 40 m. Obaj piloci ponieśli śmierć na miejscu.** Powodem katastrofy złamanie śmigła.

—o—

DZIENNIKARZE AMER. WE LWOWIE.

Lwów, 23. października.

Dziennikarze amerykańscy przybyli do Lwowa wczoraj wieczorem i byli na przyjęciu u woj. Gołuchowskiego. Dziś rano oprowadzani przez dyr. Czołowskiego zwiedzili **miasto,** poczem o godz. 11 przed południem wyjadą do Łańcuta (na zaproszenie ordynata Alfreda Potockiego), a stamtąd wieczorem udadzą się do Krakowa.

—o—

Cham dostał cięgi

w Stanisławowie.

POSEŁ KOMUNISTYCZNY ZOSTAŁ OBITY NA DWORCU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. października. (A. B.) Min. spraw wewn. otrzymało relację ze Stanisławowa o napadzie, którego ofiarą padł **poseł komunistyczny, Cham.** Wymieniony poseł przybył **do Stanisławowa** celem odbycia zebrania politycznego. W momencie gdy wychodził z dworca stanisławowskiego **napadły na niego trzy osoby, przyczem poseł został pobity.** Interwencja policyjna zlikwidowała zajście, oraz stwierdziła identyczność napastników. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa chodzi tu o jakieś **porachunki na tle działalności politycznej** wymienionego posła.

—o—

Pół miljona nalepek iluminacyjnych

przygotowano do uświetnienia Święta Niepodległości.

CO UCHWALIŁA KOMISJA FINANSOWA. — NALEPKI ILUMINACYJNE BĘDĄ KOSZTOWAŁY PO 10 GR., A ODZNAKI PAMIĄTKOWE PO 20 GR.

Lwów, 23 października.

Na zebraniu Sekcji Finansowej Lw. Wojewódzkiego Komitetu Obywatelsk. uczczenia Święta Niepodległości, które odbyło się w dniu 20 bm. pod przewodnictwem p. dyr. Uhmy, w sali posiedzeń M. Kasy O szczędności, ustalono ilość nakładu nalepek iluminacyjnych na okna i trwałych, metalowych odznak pamiątkowych. **Nalepki sprzedawać się będzie po cenie 10 groszy, a odznaki pamiątkowe — po 20 groszy.**

Po bardzo ożywionych naradach i dyskusji, w której przemawiali: dyr. dr. **Uhma**, dyrektor **Bizański**, **inż. Lisowski**, p. **Hoszowski Lud.**, **mjr. Kling**, **insp. Nowodworski**, radca Magistratu **Łaba**, por. **Łoziński**, p. **Nowakowski**, ustalono, że iluminacja nalepkowa ma głównie przyczynić się do uświetnienia dnia, w którym święcić będziemy 10-cio lecie niepodległości Państwa Polskiego, **dlatego powinna być powszechna.** Aby każdy obywatel mógł zaopatrzyć się tak w nalepki, jak i w odznakę pamiątkową — sprzedaż będzie odbywać się w komisarjatach miejskich dzielnicowych, w komisarjatach policyjnych, w urzędach pocztowych, kolejowych, w bankach itp. Członkowie Sekcji podzielili się **na dwie podsekcje**: pierwszą nalepkową, której przewodnictwo objął p. inż. **Lisowski** z Dyr. Robót Publ., drugą — **odznaki pamiątkowej**, której przewodnictwo objął p. naczelnik **Nowakowski** z Banku Gosp. Kraj.

Dotychczas napłynęła do Sekcji tak wielka ilość zamówień, że rozpoczęto już druk **przeszło 500.000 nalepek**, a ilość odznak pamiątkowych **przekroczy również cyfrę 100 tysięcy.** Niewątpliwie, że cyfry te wzrosną w dniach najbliższych.

Żywy pomnik 10 tej rocznicy

niepodległości Polski.

Dla upamiętnienia wielkiego dnia 10-tej rocznicy niepodległości Państwa Polskiego — **ma powstać we Lwowie „Dom Żołnierza“, żywy pomnik dla żywych.**

Na konto Komitetu budowy Domu Żołnierza we Lwowie wpływają do Miejskiej Kasy Oszcz. **liczne ofiary**, m. in. w ostatnich dniach złożył p. **Apolinary Tarnawski** kwotę 25 zł., **Bank Gospodarstwa Kraj. w Warszawie kwotę 1.000 zł.**, Dyrekcja i urzędnicy **Banku Polskiego** Oddz. Lwów opodatkowali się na ten cel kwotą 1.000 zł., którą wpłacić postanowili do dnia 1 stycznia 1929 r.

Zbliżanie się uroczystej i radosnej chwili Święta Niepodległości wpłynie niewątpliwie, że **posypią się jeszcze hojniej ofiary** na ten szlachetny cel.

Deklaracje nadsyłać można pod adresem sekretarza Komitetu, p. radcy Łaby — Prezydjum Magistratu, a pieniądze przyjmuje Miejska Kasa Oszczędności na konto Nr. 19.225.

Przed 10 rocznicą Obrony Lwowa

W PIERWSZYCH DNIACH LISTOPADA UKAŻE SIĘ JEDNODNIÓWKA.

Staraniem Komisji Propagandowo - prasowej Komitetu Obywatelskiego **Obchodu 10 rocznicy obrony Lwowa** ukaże się w pierwszych dniach listopada **Jednodniówka** o bogatej treści i sporej objętości. W Jednodniówce zabierze głos szereg najwybitniejszych obrońców Lwowa, profesorów, literatów i publicystów, tak, że będzie ona **cenną i trwałą pamiątką obchodu.**

Mimo bardzo pokaźnej objętości Jednodniówka będzie sprzedawana po cenie minimalnej, by była dostępna nawet najuboższym.

Cały dochód z Jednodniówki jest przeznaczony **na Fundusz Obrońców Lwowa.**

GENERAŁ TOKARZEWSKI WE LWOWIE.

Zapisany chlubnie w dziejach zmagań polsko-ukraińskich **generał Tokarzewski - Karaszewicz**, szef dep. personalnego MSWojsk. odbył wyczerpującą konferencję z prezesem Związku Obrońców Lwowa **drem Nowak-Przygodzkim.** Gen. Tokarzewski **przyrzekł swój przyjazd do Lwowa** na uroczystości 21. i 22. listopada.

Ograniczenie emigracji do Argentyny

Lwów, 23 października.

Wobec tego, że władze argentyńskie zarządziły ograniczenie w wydawaniu wiz paszportowych dla emigrantów, dopuszczając do emigracji: 1) osoby pojedyncze lub całe rodziny, posiadające pozwolenie na wylądowanie wydane przez Generalny Urząd Imigracyjny w Argentynie, 2) rolników, posiadających zaświadczenia władz polskich, iż jako rolnicy jadą w celu pracy na roli. 3) reemigrantów, posiadających zaświadczenie władz argentyńskich o dobrem prowadzeniu się i niekaralności sądowej podczas ich pobytu w Argentynie oraz władz polskich od czasu powrotu do chwili obecnej. Ekspozytura Urz. Emigr. we Lwowie z polecenia Urzędu du Emigracyjnego **wstrzymała z dn. 16 bm. wydawanie zaświadczeń na bezpłatne paszporty emigracyjne do Argentyny osobom nienależącym do żadnej z trzech kategoryj wyżej wymienionych.** Wizy do Argentyny udzielać będzie Ekspozytura według dotychczasowych zasad na wszystkich paszportach wystawionych przez Starostwa **najpóźniej 20 października br.** Emigranci posiadający paszporty wystawione po 20 bm., choćby na podstawie dawniej wydanych zaświadczeń, **nie będą mogli otrzymać wizy, dopóki ograniczenia nie zostaną cofnięte.**

Kierownik Ekspozytury: dr. Wł. Wyszyński.

—o—

O poprawę bytu kolejarzy.

Wielkie zgromadzenie pracowników kolejowych we Lwowie.

Lwów, 23. października.

(ms) Z inicjatywy Polskiego Związku kolejowców (P. K. Z.) odbył się **21. bm.** w sali Sokoła II. **wiec kolejarzy** przy licznym udziale pracowników bez względu na przynależność związkową. Przewodniczący okręg. Związku P. Z. K. p. **Dolanowicz** udzielił głosu gener. sekretarzowi gł. Związku P. Z. K. w Warszawie p. Jaworskiemu, który szczegółowo omawiał kwestję **poprawy bytu kolejarzy.** Budżet, który uchwali Sejm w bieżącej sesji **obowiązywać będzie od 1. kwietnia 1929 do 31. marca 1930.** Dochody służbowe urzędników państw. i kolejowych są absolutnie niewystarczające, wobec tego jest koniecznością, by **rząd corychlej rozważył sytuację i dopomógł zasiłkiem na wydatki jesienne przez udzielenie bezzwrotnej zapomogi w formie jednomiesięcznego uposażenia tak etatowym jak i nieetatowym kolejarzom.** W sprawie tej wniósł gł. Związek P. Z. K. w Warszawie **odpowiedni memorjał na ręce p. premjera Bartla i min. komunikacji inż. Kühna.**

Następnie referent obszernie omawiał sprawę projektu regulacji płac, pragmatyki służbowej, ustawy emerytalnej, pomocy lekarskiej, sprawę wykonania amnestji wobec kolejarzy, oraz podniósł z naciskiem **konieczność budowy domów dla kolejarzy.**

Po ożywionej dyskusji uchwalili zebrani w tej sprawie **szereg rezolucji.**

Zebrani oświadczyli wreszcie, że stają jednozgodnie przy Związku P. Z. K. popierając go w jego akcji, zmierzającej do uzyskania poprawy bytu ogółu kolejarzy.

Szczegóły najnowszej ekspedycji polarnej.

CHODZI O DOKŁADNE ZBADANIE NAUKOWE OKOLIC ARKTYCZNYCH. — KIEROWNICTWO OBEJMIE SAM NANSEN. — EKSPEDYCJA ODBĘDZIE SIĘ W LECIE 1929-EGO ROKU.

Sztokholm, w październiku.

(=) Jak już krótko donieśliśmy powzięto onegdaj w Sztokholmie **ciekawy projekt.** Mianowicie chodzi

o dokładne naukowe zbadanie okolic arktycznych.

W tym celu ma być użyty **okręt powietrzny**, pozostający pod kierownictwem **dra Eckenera.**

W tej sprawie odbyło się onegdaj pod przewodnictwem sławnego badacza arktycznego i uczonego **Nansena** posiedzenie „Towarzystwa dla badań arktydy“. Postanowiono tam

urządzenie wielkiej ekspedycji podczas lata następnego roku.

Punktem wyjścia lotu arktycznego ma być szwedzki port **Haparanda**, leżący na najbardziej północnym krańcu granicy szwedzko-finlandzkiej. Obliczono, iż okręt powietrzny podróż od Haparandy do bieguna północnego

odbędzie w 30 godzinach.

Ta polarna ekspedycja będzie **największą z dotychczas przedsięwziętych.**

Kierownictwo naukowe powierzono **samemu Nansenowi**, który otrzyma **dwóch wybitnych uczonych jako asystentów.** Razem znajdzie się na pokładzie balonu około 100 osób. Po ukończeniu ekspedycji planowany jest **lot przez Syberję do Alaski.** Celem tego lotu ma być stwierdzenie, czy ta droga nadaje się do **bezpośredniej komunikacji napowietrznej** między Europą a Ameryką.

Kupcie sobie sznur za dolara

i powieście się!

EKSCENTRYCZNY TESTAMENT FARMERA AUSTRALIJSKIEGO.

Londyn, w październiku.

Korespondent „Daily Mail“ donosi swemu pismu z Sidney **o następującym wypadku:** Bogaty farmer australijski **John F. Sporting** miał sześcioro rodzeństwa. Tylko z dwoma braćmi

żył dobrze,

natomiast z pozostałymi członkami rodziny prowadził

bezustanne spory.

Przed kilku dniami **farmer zmarł.** Rodzina udała się do adwokata, by poznać **treść testamentu.**

Oto ona:

„Cały mój majątek zapisuję po połowie dwom braciom **Fredowi i Henrykowi** mają wypłacić

jednego dolara,

aby mogli sobie kupić sznury i powiesić się na nich“.

Co premjer Bartel powiedział

przedstawicielom niższych funkcjonarjuszy państwowych.

EKONOMICZNE POŁOŻENIE PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH WYMAGA GWAŁTOWNEJ NAPRAWY. — MUSZĄ DOPIERO BYĆ WYSZUKANE NOWE ŹRÓDŁA DOCHODU. — SPRAWA STABILIZACJI I ZASZEREGOWANIA.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, w październiku.

Dnia 18. bm. P. Prezes Rady Ministrów Dr. K. Bartel przyjął na dłuższej audjencji przedstawicieli Bloku niższych funkcjonarjuszów państwowych i pracowników poczt, telegrafu i telefonu. Delegacja przedstawiła Premjerowi **ekonomiczne położenie pracowników państwowych**, których uposażenie w najniższych grupach płac **wymaga gwałtownej naprawy**, jeżeli poziom etyki niema się załamać, bowiem wysokość obecnego uposażenia **nie stoi w żadnym stosunku do rzeczywistych kosztów utrzymania.**

W odpowiedzi premjer Bartel oświadczył, iż Rząd docenia znaczenie sprawy uposażenia pracowników państwowych, jednak z **uwagi na utrzymanie równowagi budżetu przed wyszukaniem nowych źródeł dochodu Rząd nie może poza 15% dodatkiem do płacy, przyjść z wydatniejszą pomocą.**

Rząd wystąpi wobec ciał ustawodawczych **z projektem powiększenia rozchodów na wszystkie działy gospodarki państwowej**, które mają łączność z całokształtem życia gospodarczego i w tem właśnie komplecie **znajdzie swe miejsce niepoślednie sprawa uposażenia pracowników państwowych.**

Odpowiadając na pytanie w sprawie **ustalenia w służbie państwowej polskiej pracowników państwowych** oświadczył Premjer, że wydał już II-gi okólnik do wszystkich resortowych Ministerstw **przynaglający przedłożenie wniosków stabilizacyjnych**, które zdaniem Premiera zalegają jedynie we władzach I i II instancji.

Żywo zainteresował się Premjer sprawą **zaszeregowania niższych funkcjonarjuszów państwowych do grup i szczebli płac** w szczególności interpretacją rozp. Rady Ministrów, które wedle rozumowania referentów władz I. instancji miały tylko **przejściowe znaczenie i z dniem ich ogłoszenia** utraciły swą moc obowiązującą, czyli innemi słowy **obowiązywały przez przeciąg 24 godzin.** W konsekwencji takiej interpretacji rozporządzenia, których intencją było wyrównanie krzywdy, jakie doznali niżsi funkcjonarjusze państwowi przy zaszeregowaniu w roku 1920, nie tylko że nie odniosły zamierzonego celu, ale wywołały **jeszcze większe rozgoryczenie.**

W końcu oświadczył Premjer, że odnośnie **do sprawy represji, wywieranych z pobudek osobistych** na pracowników państwowych, gotów jest każdy wypadek takiego nadużycia **zbadać i każdą samowolę w tym kierunku ukrócić**, o ile Zarząd Związku dostarczy Mu konkretnych danych.

Premjer zakończył konferencję zapewnieniem Delegacji, że wszelkie słuszne postulaty znajdą w Nim, jakoteż u Rządu zrozumienie i w granicach możliwości finansowych — **realizację.**

Awanturnicy, obżarci jak krokodyle

nie mogąc się ruszać, ulegli przemocy władzy

GŁÓWNY HERSZT NAJAZDU NA WESELE SKAZANY NA DWA MIESIĄCE WIĘZIENIA.

Lwów, 23. października.

(—) Przed Senatem III. odpowiadał wczoraj za zbrodnię gwałtu publicznego **Antoni Sitasz** ze Starego Dzikowa. W maju br. odbywało się we wsi tej w domu Katarzyny Markiewicz wesele, na które przybył Sitasz z trzema kolegami w stanie podchmielonym i wyprawił taką awanturę, że wszyscy goście weselni zbiegli. Napastnicy pozostawszy sami, zażądali od gospodyni **jedzenia i picia i dopiero gdy obżarli się i opili tak, że się ruszać nie mogli,** zawezwano policję, która spitych parobków zabrała do aresztów.

Towarzysze Sitasza odpowiadali już przed sądem, on zaś dopiero wczoraj stanął przed obliczem sądu i za zbrodnię gwałtu publicznego został zasądzony na 2 miesiące więzienia.

Trybunałowi przewodniczył radca Bajorek, oskarżał prok. Körber.

Czarodziejski skutek kuli posterunkowego

ANONIMOWY ZŁODZIEJ „ZWRÓCIŁ“ MOMENTALNIE BIELIZNĘ P. MANUSOWICZA.

Lwów, 23. października.

(—) Wczoraj w nocy doniósł policji **Leib Manusowicz,** zam. przy ul. Czackiego 9, że nieznani sprawcy włamali się do jego mieszkania parterowego i skradli bieliznę wartości 400 złotych. W godzinę później do komisarjatu przybył post. **Jan Derewienko** i zawiadomił dyżurnego, że zauważył stojącego na ul. Czackiego jakiegoś osobnika, który **począł na jego widok uciekać** w kierunku pl. Strzeleckiego. Post. Derewienko wezwał go do zatrzymania się, a gdy ten dalej uciekał, **Derewienko strzelił, wobec czego uciekający porzucił tłumok, a sam zbiegł w kierunku Wysokiego Zamku.** Tłumok ten zawierał właśnie bieliznę skradzioną u Manusowicza.

—o—

Oryginalny strajk w Warszawie

FORMALNIE NIE ZOSTAŁ PROKLAMOWANY, ALE STOSUJE SIĘ GO ZA TO W PRAKTYCE.

Lwów, 23 października..

(N) **O oryginalnym strajku,** który niema wprawdzie charakteru oficjalnego, ale w praktyce jest stosowany, donoszą z Warszawy. Mianowicie istniejąca **komisja do badania wzrostu kosztów utrzymania,** której orzeczenia regulują płace pracowników w całem państwie, **nie może zebrać odpowiedniego kompletu,** aby ustalić wzrost kosztów drożyzny **w miesiącu wrześniu.**

Aby uniknąć jawnego skandalu posiedzenie tej komisji zostało wyznaczone **na pierwsze dni listopada!**

Dzienniki warszawskie zwracają słusznie uwagę, że gdy to posiedzenie odbędzie się w ustalonym terminie **dojdziemy po kilku miesiącach do tego, że wzrost drożyzny np. w maju, będzie określany w grudniu.** Rzecz znamienna, że absentują się nie tylko członkowie komisji delegowani przez pracodawców, ale **także zastępcy pracowników.** Widocznie tym ostatnim drożyzna wcale nie dolega.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR“ z 24. IX 1928.

PIOTR BILLOTAY.

POSZUKIWANIA.

Robert Dulaurat zbliżał się do Łuku Triumfalnego, gdy nagle dwie młode kobiety nadeszły z przeciwnej strony i o kilka kroków przed nim skręciły w wąską przecznicę. Jedna z nich w tej chwili spojrzała uważnie na Roberta, który stanął odrętwiały, z bijącem sercem.

Przemożne wzruszenie dusi go, paraliżuje. Nieruchomy nie ma siły przemówić, zbliżyć się do Madzi.

Zawahała się chwilę zdziwiona zapewne, że Robert nie podchodzi, poczem szepnęła coś do ucha towarzyszki — siostry swej — i poszła dalej. Na przestrzeni krótkiej ulicy Madzia odwraca się wiele razy, a wstępując w bramę ostatniego domu wychyla się jeszcze, aby spojrzeć na Roberta, który stoi dalej w tem samem miejscu. Wreszcie znika.

Wówczas Robert Dulaurat biegnie do tej bramy, patrzy na nią długo, wymyślając sobie od głupców. Czeka godzinę, może dłużej. Deszcz zaczyna padać. Ściemnia się. Madzia i jej siostra nie wychodzą.

„Mieszkają może tutaj, myśli Robert Przyjdę jutro i poszukam. W każdym razie wiem, że Madzia jest w Paryżu. To najważniejsze. Potrafię ją odszukać.“

Z wielkiem opóźnieniem udaje się na konferencję, która go przywiodła w te strony. Nie słucha co do niego mówią, nie odpowiada wcale lub odpowiada bez związku. Nie może myśleć o niczem innem, tylko o Madzi.

Nie widział jej czternaście lat. W r. 1914, zanim przyszło lato, spotykali się często, odbywali wspólne spacery, niekiedy bardzo miłe. Madzia miała ośmnaście lat, on dwadzieścia pięć. „Bardzo pana lubię“, mówiła z wdzięczną powagą małej kotki. Robert zwlekał z oświadczynami. Nagle wybuchła wojna.

Poszedł na front. Przez pierwsze miesiące otrzymał sporą ilość listów od Madzi. Potem przestała pisać. Podczas pierwszego urlopu, o wiele później, usiłował dowiedzieć się o nią. Nikt nie potrafił objaśnić go, co się z nią dzieje. Po zawieszeniu broni Robert szukał na wszystkie strony również bez powodzenia i przekonał się, że tylko przypadek może go zetknąć znowu z ukochaną, utraconą towarzyszką lat młodych.

Po czternastu latach nadzieja się ziściła. Ale pod wrażeniem tak nagłem i potężnem Robert stanął oniemiały, przygnieciony, a przedewszystkiem zdumiony odkryciem samego siebie.

Dusza nasza kryje wiele tajemnic. Robert wiedział o tem, że kochał Madzię. Ale żeby do tego stopnia! Tego nie spodziewał się nigdy. Ileż wydarzeń przeżył od tego czasu. Nowe uczucia, kłopoty, prace, wspomnienia piętrzące się, zasłaniające jedne drugie, zacierające się stopniowo. — Wystarczyło jednak pojawienie się Madzi, a już uczuł w głębi duszy święty, potężny płomień wielkiej miłości, której, zdawało mu się, nigdy nie przeżywał.

Nazajutrz wczesnym bardzo rankiem Robert udał się do tego domu, w którego bramie zniknęła Madzia.

Nie znano jej tam.

Od tej chwili rozpoczęła się dla niego egzystencja detektywa. Przez cały dzień pilnował małej uliczki. Dziesięć razy wypytywał dozorczynię, która zaniepokoiła się wreszcie. Może człowiek ten, mimo przyzwoitego wyglądu, jest bandytą, przygotowującym włamanie? To też gdy zaproponował, że pójdzie od mieszkania do mieszkania wypytywać lokatorów, strażniczka ujęła pod ramię podejrzanego osobnika i donośnym, straszliwym głosem zagroziła, że wezwie policję. Byłaby to niewątpliwie uczyniła, gdyby Robert nie uciekł czemprędzej w obawie skandalu.

Odwiedził rządcę domu i komisarza dzielnicowego, nie uzyskując nic więcej, jak chłodne zaprzeczenia, poczem znalazł się w obliczu zawiłego zagadnienia, jak wśród czterech miljonów ludzi chodzących po asfalcie Paryża, odnaleźć uroczą Madzię Marceau, która może wyszła zamąż, zmieniła nazwisko?

Nie zniechęcił się jednak. Tomy możnaby pisać o jego usiłowaniach, nadziejach, tysiącach śladów, za któremi kroczył, aby przekonać się, że są błędne, a także drwinach, na jakie się narażał wypytując setki osób, nie mówiąc już o pieniądzach wydanych na opłacenie różnych Sherlock Holmesów, którzy pracowali sprytnie i sumiennie. Nie ich winą było, że Madzi nie odszukali.

— Kiedy pomyślę — mówił sobie zrozpaczony Robert — że owego wieczora byłoby wystarczyło, abym uczynił sześć kroków!

Wreszcie po miesiącu ciężkiej, upokarzającej pracy udało mu się uzyskać adres niejakiej panny Lemercier, która była ongiś wielką przyjaciółką Madzi.

— Może ona będzie coś wiedzieć — westchnął, nie śmiejąc żywić zbyt wielkiej nadziei.

Drżał jednak cały idąc do niej.

Panna Lemercier przyjęła go bardzo uprzejmie. Pamiętała, że znali się kiedyś. Na pierwsze zapytanie wykrzyknęła wesoło:

— Madzia. Ależ naturalnie, że mam wiadomości od niej.

Otworzyła szufladę, wyjęła z niej kartkę papieru i pokazała ją Robertowi.

Zwrot decydujący w procesie Husmanna

SKĄD POCHODZIŁA KREW NA BUCIKACH OSKARŻONEGO? — HUSMANN JEST PRAWDOPODOBNIE NIEWINNY, ALE KTO DOKONAŁ MORDERSTWA?

Essen, w październiku.

(=) W procesie Husmanna nastąpił **zwrot decydujący.** Zdaje się, że straszliwa zagadka **zostanie wreszcie rozwiązana** i że można znaleść wyjaśnienie, w jaki sposób trzewiki Husmanna **zbroczone były krwią.**

Mianowicie wczoraj rano doniosła „Buersche Zeitung“, że w tym samym czasie, co komers w gospodzie „Pod Pocztą“ w Buer, odbywał się w wielkiej sali tegoż lokalu **bankiet abiturjentów.** W tym bankiecie brał również przez jakiś czas udział **Husmann.** Przy stole siedział Husmann obok **asesora Rogowskiego.** Jakiś student bawił się **burszowskim rapierem.** Nagle skoczyła klinga broni i uderzyła Rogowskiego w twarz tak silnie, że asesor otrzymał między oczyma

wielką broczącą ranę.

Rogowski oddalił się z sali i powrócił dopiero wtedy, gdy krwawienie ustało. To przykre intermezzo zauważyło zaledwie kilka osób. Otóż prawdopodobnie podczas tego zdarzenia **spadły liczne krople krwi na obuwie siedzącego obok Husmanna.**

Ponieważ wczoraj rano odbywała się w Gladbeck wizja lokalna, sąd w sprawie Husmanna zebrał się w Essen dopiero **o godz. 1-ej.** Po zadaniu kilku pytań rektorowi Kleinbemerowi, przystąpiono natychmiast **do nowego zwrotu.** Obrońca postawił wniosek, aby przesłuchać w charakterze świadków obecnego na sali rzeczoznawcę lekarskiego **dra Hildmana,** ponieważ był on również na komersie w Buer krytycznego wieczora. Dr. Hildman **złożył bardzo ciekawe zeznania.** Tuż po północy zjawił się na sali asesor Rogowski

z dużym plastrem na czole

i na liczne pytania obecnych oświadczył, że **został przypadkowo zraniony rapierem burszowskim.**

Sąd postanowił powołać w charakterze świadka **asesora Rogowskiego.** Przedtem jednak kazał przeprowadzić **analizę krwi Rogowskiego,** aby stwierdzić, **czy krew jego należy również do grupy A, jak krew Daubego.** Radca Teudt podjął się przeprowadzenia analizy krwi **do wtorku.**

Następnie przesłuchano w charakterze rzeczoznawcy **znanego chemika prof. Brüninga.** Zbadał on nóż znaleziony w mieszkaniu oskarżonego. Prof. Brüning oświadcza, że nóż był **bardzo brudny, nie zawierał jednak zupełnie śladów krwi.**

Wizja lokalna rozpoczęła się wczoraj przed południem o godz. pół do 9. Sąd, prokurator, obrońca, oskarżony oraz mnóstwo dziennikarzy **udali się autem do Gladbeck, gdzie zbadano najpierw ogród rektora Daubego.** Olbrzymia rzesza ludzka zgromadziła się na miejscu wizji. Policja zamknęła jednak surowo wszelki dostęp publiczności. Po oglądnięciu ogrodu udano się do **mieszkania oskarżonego.** Było ono bardzo skromnie i solidnie urządzone. Na ścianie widniał rapier burszowski, otoczony licznemi fotografjami studentów. W pokoju panował **wprost idealny porządek.**

Wizja lokalna nie przyniosła **szczegółów obciążających dla oskarżonego.**

—o—

— Widzi pan, ten list dostałam przedwczoraj.

Robert, pod którym uginały się kolana, poznał zdaleka drogie mu pismo. Kiedy chciał zapytać o adres Madzi, panna Lemercier uprzedziła go i rzekła:

— Nie są to oczywiście nowiny bardzo świeże. Poczta stamtąd idzie trzydzieści pięć dni.

— Stamtąd? Więc panna Magdalena nie mieszka w Paryżu?

— Jakto? Pan nie wie? Ależ Madzia już od dziesięciu lat jest w Australji... Nie, nie wyszła zamąż, daje lekcje francuskiego w Melburn.

Robert chwiejąc się schodzi po schodach. Ma ochotę płakać, ale wybucha śmiechem.

— Więc — mówi sobie — to nie była Madzia, owa kobieta, którą spotkałem przed miesiącem. Przecież w tym czasie pisała z Melburn do panny Lemercier. Komiczny głupiec ze mnie!...

W głębi duszy czuje jednak, że spotkała go katastrofa. Największa jego miłość, jedyna w życiu, utraciła rację bytu, stała się niepotrzebną, śmieszną.

Może jednak nie. W drodze do domu wstępuje do biura towarzystwa żeglugi morskiej, aby dowiedzieć się o warunki podróży do Australji.

Tłum. F. M.

Tragiczna śmierć staruszki.

TAJEMNICZE MORDERSTWO. — RYSOPIS DOPROWADZIŁ DO WYKRYCIA ZBRODNIARZA. — SZCZEGÓŁY DRAMATYCZNEJ SCENY.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Berno, w październiku.

Bestjalskiej zbrodni dokonano tutaj na 68-letniej staruszce, emer. nauczycielce Klarze Stützel. Staruszka owa mimo bardzo skromnego trybu życia, uchodziła za osobę bardzo zamożną i posiadającą pokaźne **oszczędności oraz piękną biżuterję.** Onegdaj znaleziono ją bez życia w kuchni jej mieszkania, a ciało jej okazywało **liczne rany i potłuczenia.** Widocznie nieszczęśliwa toczyła przed śmiercią zaciętą walkę ze swoim napastnikiem.

Sprawą tą zajęła się policja i niebawem wpadła na trop winowajcy. Oto dwaj sąsiedzi staruszki, pewien **dorożkarz i kelner,** zauważyli w krytycznym czasie jakiegoś

przyzwoicie ubranego mężczyznę,

wychodzącego z mieszkania staruszki. Na widok dorożkarza i kelnera nieznajomy **schylił głowę i zbiegł po schodach.**

Rysopis nieznajomego ogłoszono w dziennikach. Na policję zgłosiła się właścicielka sklepu korzennego, mieszczącego się w kamienicy, w której mieszkała owa staruszka i oznajmiła, iż owym zbrodniarzem jest niewątpliwie **daleki krewny staruszki, odwiedzający ją czasami,** urzędnik pocztowy, Hans Walter.

Walter został aresztowany i

przyznał się całkowicie do winy.

Opowiedział on, co następuje:

Krytycznego dnia przybył do p. Stützel i zwrócił się do niej z prośbą o **drobną pożyczkę,** gdyż bardzo potrzebował pieniędzy. Staruszka nie tylko nie dała mu pieniędzy, ale ponadto **zwymyślała go obelżywemi słowami.** Wówczas Walter, uniesiony nagłym gniewem, chwycił polano i **uderzył kilkakrotnie staruszkę.** Ujrzawszy, iż padła martwa na ziemię, **przeraził się i uciekł.**

Proces przeciwko zabójcy rozpocznie się niebawem. Sprawa ta wywołała w Bernie **wielkie poruszenie,** gdyż nikczemny zbrodniarz cieszył się dotąd opinją **człowieka przyzwoitego i solidnego.**

Rycina nasza przedstawia podobiznę mordercy, portrety głównych świadków, zwłoki staruszki w jej izbie oraz komisję sądowo-lekarską w pobliżu miejsca zbrodni

—o—

Masowa dymisja dyplomatów sow.

POWODY NIE SĄ DOTĄD ZNANE.

(Telefonemat własny „Gaz. Por.“)

Pogranicze sow., w paźdz.

Wielką sensację wywołała w dyplomatycznych kołach moskiewskich **decyzja rządu odwołania niemal wszystkich zagranicznych dyplomatów.** I tak, poseł sowiecki w Paryżu **Dowgalewski** otrzymał polecenie przyjazdu do Moskwy, skąd na swe stanowisko **już nie wróci.** Również odwołano posła w Tokio **Trojanowskiego, posła Kowieńskiego Aposewa** posła w Afganistanie **Starka** i in. Bardzo możliwa jest również zmiana na stanowisku posła sowieckiego w Warzawie.

Na Syberji płoną kopalnie węgla.

POD ZARZUTEM PODPALENIA ARESZTOWANO 2 INŻYNIERÓW

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Pogranicze sow., 22 paźdz.

Z **Czelabińska** donoszą: W znajdujących się w okolicy miasta kopalniach węgla wybuchł groźny **pożar, który przybrał olbrzymie rozmiary.** Pożar trwa już trzeci dzień, wszelkie wysiłki, zmierzające do likwidacji pożaru, są bezskuteczne. GPU. aresztowało 2-ch inżynierów — **kierowników kopalni,** oskarżając ich o podpalenie kopalni, celem zniszczenia węglowego przemysłu sowjeckiego w tym rejonie.

115-letni starzec zesłany na Sybir.

ZA DOSTARCZANIE POWSTAŃCOM BRONI I AMUNICJI.

(Telefonemat własny „Gazety Por.“).

Pogranicze sow., 22 paźdz.

Z **Homla** donoszą: Zakończył się tu głośny proces **grupy przywódców zbrojnych oddziałów antysowjeckich — wśród nich 115-letni starzec Birula.**

Według aktu oskarżenia, oddziały powstańcze, rzekomo popierane przez pewne czynniki polskie (?), grasowały w powiatach homelskim i rzeczyckim przez kilka lat, **dokonywując masowych napadów na komunistów i urzędy sowjeckie.** Birula miał dostarczać powstańcom broni i amunicji. Wyrokiem sądu trzech podsądnych, z atamanem Iwaszczeńkiem na czele, skazano **na rozstrzelanie,** bez zastosowania amnestji. **115-letniego starca skazano na ciężkie dożywotnie więzienie na Syberji.**

Nie wolno latać bez zgody żony.

CIEKAWY PROCES ROZWODOWY W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, w październiku.

(N) Sąd tutejszy zajmował się **ciekawym procesem rozwodowym.** Mianowicie p. **Olivia Converse** zażądała od sądu rozwodu, motywując to w ten sposób:

...Mimo moich próśb, a także niedostatecznego wyszkolenia **mąż mój odbywał kilkakrotnie loty,** które powodowały u mnie za każdym razem **ataki nerwowe.** Tych mąk nie mogłam więcej wytrzymać i **dlatego żądam rozwodu.**

Sędziowie przychylili się do prośby, uznając argumentację tę za zupełnie uzasadnioną.

Z TEATRU.

(Gościna włoskiego teatru sztucznych ludzi, „Teatro dei Piccoli“).

Lwów, 23. października.

Tak się jakoś złożyło w życiu, że zawsze miałem wiele wspólnego ze wszystkiemi marjonetkami, łątkami, kukłami i innymi sztucznymi ludźmi i że w naszych imprezach artystycznych tego rodzaju brałem żywy udział jako autor tekstu, akompanjator, a nawet w potrzebie jako mechanik poruszający figurki. Nie mogąc dać sobie rady z konstrukcją lalek i z techniką ruchów, główny nacisk kładliśmy na jakość tekstu i niezawodność pointy humorystycznej i muzycznej i dzięki temu przy średniem podobieństwie lalek do osób, które przedstawiały, nasze imprezy marjonetkowe we Lwowie cieszyły się niekiedy dużem powodzeniem w rodzinnem mieście i na prowincji. Wszechświatowej już dziś sławy włoski teatr marjonetkowy poszedł w innym kierunku. Główny nacisk położono tu na lalkę, na jej konstrukcję i podatność materjału, dające przy metodzie sznurkowej wszystkie możliwości ruchu i gestu. Mechanik jest duszą i nerwem tego teatru, zaś reżyserja, tekst, muzyka, kostjumy, dekoracje i światło jedynie jego pięknem dopełnieniem. Cała nasza uwaga skupia się na ruchu i geście lalki, zachwycamy się precyzyjnością i celowością jej poruszeń, szalejemy z zachwytu, ile razy mechanizm daje nam nietylko zupełną iluzję dynamiki żywego ciała ludzkiego, ale także wspaniałą charakterystykę typu, który przedstawia dana marjonetka. Mechanik „Teatro dei Piccoli“ jest nietylko nieomylnym technikiem, poruszającym z nieprawdopodobną wprawą wszystkie nitki lalki, ale artystą, posiadającym bajeczny talent obserwacji i wzrok urodzonego karykaturzysty, t. z., że widzi on w danym typie a raczej w jego geście to, co jest najbardziej istotne i to tylko w śmiałym skrócie, albo przeciągnięciu wyprowadza na światło. Budzi to wiele refleksji na temat ważkości gestu aktorskiego, a więc tej dziedziny, na którą zazwyczaj najmniej zwracamy uwagi, zasugestjonowani dykcją i mimiką aktora o większej indywidualności.

Zaiste, dla powodów wyżej podanych, rozkoszne są te lalki włoskie i budzą w naszej duszy jakąś świeżą, dawno już zapomnianą radość, jakiej nie potrafi wywołać najlepszy nawet aktor żywy. Cieszymy się jak dzieci i gdybyśmy się nie wstydzili, krzyczelibyśmy jak dzieci podczas występu klowna w cyrku. Bo mimo srebro na skroniach i jarzmo na grzbiecie, pozostała w nas wszystkich jakaś słabość do lalek i pajaców, niby śliczne, na nowo zbudzone echo z wieku dziecięcego.

Cóż wam więcej powiem? I tak każdy choć raz pójdzie się zabawić lalkami swego dzieciństwa, a wtedy przekona się, że racje mieli ci wszyscy wielcy mądrale literatury i sztuki, którzy o teatrzyku „Teatro dei Piccoli“ wyrażali się z najwyższym entuzjazmem. A kto ma dzieci, niech nie zapomni wziąć je ze sobą. Niech i one będą wraz z nami w raju.

Henryk Zbierzchowski.

Podejrzane bogactwo

DALSZE SZCZEGÓŁY SKANDALU POLICYJNEGO W FILADELFJI. — KORUPCJA PRZYBRAŁA OGROMNE ROZMIARY.

Londyn, w październiku.

(=) Jak już o tem donieśliśmy, odkryto w Filadelfji **wielki skandal policyjny.** Dzięki przypadkowi wyszło na jaw podczas pewnego procesu, że urzędnicy policyjni

pozostają w porozumieniu z przemytnikami alkoholu

i otrzymują miesięczne zasiłki, aby nie przeszkadzać przemytnictwu oraz **rozsprzedaży napojów gorących.**

Ta brudna afera przybrała w toku śledztwa **olbrzymie wprost rozmiary.** Dochodzenia, prowadzone przez specjalną komisję t. zw. **„Grand Jury“** stwierdziły, że korupcja **rozwielmożniła się znacznie bardziej,** niż z razu przypuszczano. Stwierdzone przy tej sposobności fakty skłoniły prezydenta policji w Filadelfji do wydania rozkazu **4.800 członkom zespołu policyjnego,** aby wypełnili listę, podającą

źródło ich dochodów i oszczędności.

Zarządzenie to pozostaje w związku z tem, że urzędnicy policyjni Filadelfji mieli **cieszyć się wprost nadzwyczajnym dobrobytem** i dysponowali **znacznemi sumami pieniężnemi, umieszczonemi w miejscowych bankach.**

Cała Ameryka śledzi z wielkiem zainteresowaniem rezultaty śledztwa w Filadelfji.

Operacja ślepej kiszki

na własnem ciele.

NIEZWYKŁY ZABIEG CHIRURGICZNY. — CI JANKESI MAJĄ ZIMNĄ KREW!

Londyn, w październiku.

(=) Słyszeliśmy już o rozmaitych **cudach medycznych.** To jednak co się stało niedawno w znanem mieście filmowem, Hollywood, — przekracza najśmielsze obrazy wyobraźni. Mianowicie została tam dokonana

wprost niezwykła operacja.

Sławny i bardzo ceniony chirurg dr. Norbert Meals zachorował na **zapalenie ślepej kiszki.** Wypadek był gwałtowny i wymagający

doraźnej ingerencji lekarza.

Chirurg, nie mając zaufania do innych miejscowych powag medycznych, **wolał dokonać operacji osobiście.** Przy zastosowaniu **lokalnego znieczulenia, rozciął sobie brzuch,** usunął wyrostek robaczkowy, poczem **sam zaszył sobie ranę.** Podczas tej operacji pomagał mu jego asystent. Dodajmy, że **operacja udała się znakomicie, a pacjent ma się doskonale.**

Samolotem -- na ślubny kobierzec.

ROMANTYCZNE PORWANIE SIOSTRZENICY PRZEZ WUJA.

Nowy Jork, w październiku.

(N) „New York Times“ donosi o romantycznem porwaniu samolotem młodej dziewczyny przez jej wuja, a zarazem adoratora. Oto jeszcze za życia nieboszczki żony bogaty przemysłowiec w San Francisco Bitter

zakochał się

w siostrzenicy swej żony. Nić sympatji, a następnie miłości nawiązała się między nimi **podczas kilkudniowego doglądania przez pannę chorej żony przemysłowca.** Po pogrzebie 20-letnia Blanche — takie jest bowiem imię naszej bahaterki —

wróciła do domu

rodziców, pożegnawszy się czule ze swym wujkiem.

Pewnego dnia Bitter otrzymał

anonim,

że panna Blanche cieszy się **niezwykłem powodzeniem wśród młodzieży i spodziewać się należy szybkiego jej**

zamążpójścia.

Bitter nie namyślając się długo

wynajął samolot

za tysiąc dolarów i udał się do miejscowości, **w której zamieszkiwała jego ukochana.** Przybywszy na miejsce, zaprosił pannę **na przejażdżkę samolotem.** Przejażdżka ta zakończyła się dopiero w San Francisco, a raczej

na ślubnym kobiercu,

na którym młoda para stanęła dnia następnego.

Ciekawe wykopaliska w Petrze

TAM, GDZIE SKUPIAŁ SIĘ HANDEL W STAROŻYTNOŚCI. — POTOMKOWIE IZMAELA. — KLEJNOTY I ZŁOTE PRZEDMIOTY. — ZAINTERESOWANIE UCZONYCH.

Londyn, w październiku.

(=) Petra, starożytne, slawne miasto pustynne, obudziło obecnie **nowe zainteresowanie.**

Petra była niegdyś tem, czem są dzisiaj Suez i Panama:

punktem węzłowym wielkich dróg handlowych.

Pachnidła, korzenie i inne cenne produkty przybywały z **Indji, Persji, Arabji** do tego punktu handlowego i stąd wędrowały dalej do **Egiptu, Palestyny, Syrji** oraz przez **Tyr i Sydon** do zachodnich krajów morza Śródziemnego. W epoce biblijnej była Petra stolicą **potomków Izmaela.** Matka Izmaela, Hagar, do której ludzie tak bezwzględnie się odnosili, **zaszczepiła** swemu synowi **nienawiść do ludzi.** To też jego potomkowie stali się

piratami pustyni,

napadali na bogate karawany, które przeciągały w pobliżu. Niedawno odkryte napisy każą przypuszczać, że Mojżesz podczas swej wędrówki na czele ludu wybranego, **zatrzymał się w Petrze.**

Otóż w tej właśnie miejscowości znalazł niedawno pewien Arab

drogie kamienie i cenne przedmioty złote.

Wobec tego archeologowie przypuszczają, iż pod skalistemi świątyniami Petry **kryją się wielkie skarby.** W tym kierunku rozpoczęto już **prace przygotowawcze.**

Ze spraw miejskich

Folwarki i grunta miejskie.

WYDZIERŻAWIENIE KILKU FOLWARKÓW. — ODDANIE GRUNTÓW NA CELE ROZBUDOWY. —USTALENIE WYTYCZNYCH POLITYKI GRUNTOWEJ.

Lwów, 23. października.

(jp) Na ostatniem posiedzeniu komisji dóbr miejskich, które się odbyło pod przewodnictwem r. Pammera, uchwalono wydzierżawić zgodnie z uchwałą Magistratu **folwark na Zamarstynowie p. Towarnickiemu, folwark Persenkówka inż. Pepłowskiemu, zaś Oświece Państwowemu Instytutowi Naukowemu gosp. wiej. w Puławach.**

Z kolei zgodnie z referatem dra Domaszewicza, odstąpiono **Związkowi Obrońców Lwowa grunt przy ul. Zielonej** na budowę Domu dla Związku. Odstąpiono również **Związkowi Polskich Nauczycieli szkół powszechnych grunt** przy ul. **Stelmacha,** zaś **Związkowi Artystów Scen Polskich** we Lwowie **grunt przy ul. Dwernickiego i św. Zofji** pod budowę domu mieszkalnego dla artystów zamieszkałych we Lwowie.

W końcu przyjęto do wiadomości uchwałę Komisji technicznej, **aby Magistrat wstrzymał się z załatwianiem spraw sprzedaży gruntów gminnych i odbył w tej sprawie posiedzenie wraz z komisją techniczną, celem ustalenia wytycznych polityki gruntowej.**

KOBIETA W DOMU I SALONIE
-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 155. Dodatek tygodniowy do Nr. [illegible]651 z dnia 24 października 1928.
Pod redakcją [illegible]

POGADANKA.

Lwów, 23. października.

O czem dziś mówić będziemy Miłe Panie? — O temacie bardzo interesującym dla każdej kobiety, będącym dla wielu, bardzo wielu najważniejszym — lub jednym z najważniejszych problemów życia... O tem, jak być piękną — więcej, jak nigdy piękności nie stracić.

Problem to również ważny jak trudny, lecz nie niemożliwy do rozwiązania.

Zapewne niejedna z Was, Miłe Panie, przeczytawszy te słowa, pomyśli, że umieściłam je pod fałszywą rubryką, że należą one raczej do działu „hygjeny i pielęgnowania urody", że sprawą tą zajmuje się z wielkiem staraniem, a i sukcesem niemałym nowoczesna kosmetyka, że sztuka upiększania i odmładzanie pozwoliła dziś przesunąć daleko granicę, poza którą nie mówi się już o kobiecie: „jest piękna", ale „była piękna", — lub „twarz jej zdradza ślady dawnej piękności"... Czy nie tak pomyślałyście, Miłe Panie?

Otóż, pozwólcie sobie powiedzieć, że jesteście w błędzie. Cudotwórczyni-kosmetyka przesunęła granice młodości i piękności, jednakże istnieje dla niej kres, poza który nie wyjdzie, pomimo całej swojej sztuki. Ja przeciwnie pragnę Was wtajemniczyć w misterjum, w którem kres nie istnieje, którego uczestnicy posiadają dar utrzymania piękności do końca życia, bez względu na swój wiek...

Lecz co prawda zabiegi, jakie do tego prowadzą, choć odmiennej natury, niż te, które zaleca nam kosmetyka, nie mniej — przeciwnie więcej wymagają pracy i trudu — a nadto nie czas ich zaczynać wówczas, kiedy się zbliża skłon młodości, ale trzeba o nie mieć staranie przez całe życie, całem życiem na nie zarobić.

Dlatego to moja pogadanka przeznaczona jest nietylko i nie tyle może dla niewiast zbliżających się do „niebezpiecznego wieku", ile właśnie do młodych, w pełni rozkwitu stojących. Wam, berło życia dzierżącym, potrzebna szczególniej jest ta wiedza. Wy możecie w najpełniejszej mierze z niej skorzystać.

Bo moja tajemnica polega na tem, jak można być piękną nietylko w młodości, ale i w starości, nawet w najbardziej podeszłym wieku. Inny to zapewne rodzaj piękności, różny niesłychanie od młodocianego wdzięku, ale może znacznie od niego szlachetniejszy większym urokiem owiany.

A właśnie obecnie w czasie, gdy pielęgnacji i zachowaniu urody poświęca się tyle czasu i starania jak nigdy przedtem, o ten rodzaj piękności dbają kobiety mniej niż kiedykolwiek, zapominają o nim najczęściej zupełnie w pogoni za tem, co się utrzymać nie da, co odleci od nas niby barwny motyl, którego życia nie można przedłużyć poza czas letni.

I dlatego dziś widzimy tyle tych biednych, sztucznych „młódek", które ośmieszają się przesadzonym „maquillagem", napróżno pragnąc nakryć szminką zmarszczki zwiędłości twarzy i ciała, zamęczają się masażami i nieodpowiedniemi dla ich wieku ćwiczeniami i sportami, niszczą sobie nerwy dancingami, nadmierną ruchliwością, i wogóle usiłowaniem dotrzymania kroku prawdziwej młodości, stawaniu z nią w szranki o zdobycie uwielbienia i wielbicieli...

A widok ten tem smutniejszy, że każdy trzeźwy obserwator wie, że wysiłek to daremny, że rok wcześniej czy później sztuczna młódka ustanie w wyścigu, stanie się zblakowaną, przykrą larwą...

A przecież istnieje dla kobiety subtelnej i mądrej sposób uniknięcia tej smutnej degrendolady. Niechaj tylko ma oczy otwarte i umie patrzeć na świat...

Znajdzie w nim prototyp tego od uroku, jaki daje starość. Na czem naprzykład polega wartość rzeczy antycznych? Nie stanowi o niej sama rzadkość okazów — ale to, coś ożywionego — co jest przywiązane do rzeczy mających swoją historję, coś indywidualnego, jakaś własna wymowa, własna dusza tego przedmiotu, który przestaje być martwy, tuzinkowy, jak są nimi rzeczy nowe... Patyna metalu, zatarta ostrość kantów szlachetnych kamieni, przyćmione barwy malowidła nadają tym przedmiotom urok niesłychanie tęskny, melancholijny, urok, któremu się oprzeć nie można...

A podobnie twarzy ludzkiej przeżyty wiek nadaje specjalny urok, głębszy, szlachetniejszy, niż gładka maseczka młodości, na której jeszcze życie nie zdołało wyrzeźbić swoją charakterystykę...

Każdy cień oblicza, każdy zarys każda linja, delikatne niebieskie żyłki na skroniach, układ ust i zmarszczek czoła, wyraz oczu i subtelność uśmiechu, wszystko to jest jak książka ciekawa, w którą można się wczytywać z niesłabnącem zainteresowaniem.

Ale aby ta książka miała swój urok i czar, winien rylec życia kreślić na niej ważne, szlachetne znaki. Podniosłe, dobre uczucia, upodobanie do piękna, do harmonji, dobroć i łagodność, to kosmetyki, które najpewniej utrwalają i podnoszą urodę twarzy kobiecej, które czynią ją piękniejszą w starości, aniżeli była za młodu.

Taką pielęgnację i konserwację urody zalecam Wam z całego serca, wszystkie moje miłe Czytelniczki: aby na Waszej twarzy wiek rzeźbił same szlachetne linje, abyście się starały posiąść uduchowione, nieprzemijające piękno wieku podeszłego.

Niema nic na świecie piękniejszego, jak starsza dama ze starannie utrzymaną powierzchownością, z pogodnym umysłem i piękną duszą. Ładnie uczesany puszysty włos siwy, wypielęgnowane, szlachetnie jak kość słoniowa ręce, staranne i wytworne, lecz nie odskakujące jak przykry dysonans od kolorytu cery od zbladłych oczu, ubranie — i ten łagodny, wiedzący uśmiech około szlachetnie wyrzeźbionych ust, niewykrzywionych żadną złośliwością czy zawiścią, to mądre, pełne wyrazu spojrzenie, to słowo zawsze we właściwym czasie i z właściwym akcentem wypowiedziane — to jest największy czar i największa poezja życia. — Te piękne, starsze panie są większą ozdobą świata, aniżeli młode piękności; sam ich widok pokrzepia i podnosi na duchu, jest jakiemś szczególniejszem dobrem istnienia. I aż dziw, że tak mało kobiet ubiega się o zdobywanie tej najwyższej piękności.

J. P.

Z dziedziny mody.

Modna pani na ulicy, w domu i w pracy zawodowej.

Lwów, 23. października.

W obecnym sezonie kostjumy i płaszcze do codziennego użycia, na ulicę odznaczają się sportowym charakterem. Już w pierwszej linji modne obecnie, grubo tkane, włosiste materje, nadają ubraniu cechę praktyczności, a zarazem wymagają prostoty fasonu. Mimo tej prostoty kroju, barwność materji dostarcza dosyć urozmaicenia.



Komplet jesienny przybrany stelmam[illegible]



Praktyczny modny jumper wykonany w barwne skośne pasy.

Materjały w kratkę, regularną lub nieregularną, albo też w drobny wzór, ożywiony barwnemi nićmi, cieszą się największem uprzywilejowaniem.

Najbardziej wziętym fasonem tak w płaszczach jak i w kostjumach, jest zapięcie dwurzędowe najczęściej na dwie pary guzików tylko, przyczem jest niemal obowiązujący pasek, który może być szeroki lub wąski, stosownie do upodobania, trzeba jednak zauważyć, że o ile przy płaszczach z



Suknia żakietowa z kasha beige z ponsową kamizelką.



Szykowna suknia codzienna z bronzowego pumespim.

grubego materjału wygląda dobrze pasek szeroki — o tyle do kostjumów lepiej jest wybrać węższy i dyskretniejszy.

Moda wymaga, aby obramowanie futrzane, bez którego nie może się niemal obejść płaszcz jesienny, było dostosowane w tonie do materjału. — Najmodniejszemi futrami są wydry, bobry i selskiny. Lisy utrzymują się jeszcze ciągle w obrazie mody, a zwłaszcza niebieskie i krzyżowe lisy należą do wielkiej elegancji. Cena ich jednak nie jest dla wszystkich dostępna, dlatego bądźto trzeba się zadowolić imitacją, albo też wybrać krajowego lisa, co zwłaszcza do wszystkich materjałów w kolorze beige daje się bardzo ładnie skombinować. Kapelusze jesienne przeważnie są zupełnie małe z wąziutkiem rondkiem, lub bez niego.

Pod płaszcze jesienne i dla użytku do dnia codziennego, do pracy zawodowej, lub też na suknie domowe najlepiej nadają się suknie jumperowe, a moda otacza je niemałem staraniem i dostarcza coraz to wdzięczniejszych rodzaji tego młodocianego i wygodnego stroju.



Aksamitna suknia wizytowa.

Pierwszą zasadą, jaką przyjęto w ostatnich latach, a która zaznacza się coraz to wyraźniej, to jest nieodbieranie codzienności tego ożywienia i miłego nastroju, jakie wytwarza barwność stroju kobiecego. Ubranie na codzień nie musi być szare, jednostajne, ciemne, ale do praktycznego koloru dołącza się barwy żywe, które w miły sposób ożywiają aparycję kobiecą. Suknia codzienna jest dzisiaj naprawdę ładna — i mimo swej prostoty, dyskretnie wytworna. Przybranie jumpera stanowią ozdobne zakładki, pasy barwne lub tonowane i ściegi podkreślające korzystnie linję. Przybranie skośne cieszy się nadal wielkiem powodzeniem, lecz obok niego występuje coraz wyraźniej predylekcja do kamizelek i szykownych karczków. Jako miły i praktyczny materjał na suknie codzienne wprowadzą moda wełniane marocain oraz lekki ryps, przy wielkiej rozmaitości przeróżnych „kasha", które nie tak prędko zapewne z powodu swoich wielkich zalet wyjdą z mody.

Nina.



Elegancki płaszcz aksamitny, przybrany futrem.



Płaszcz sportowy w kratę.

Z hygjeny i medycyny domowej.

Co to jest dna i jakie są przeciw niej środki zaradcze?

Lwów, 23. października.

Dna, nazwana także z niemiecka gichtem, jest chorobą przemiany materji, objawiającą się dotkliwymi bolami w stawach i zapaleniami, powstałemi wskutek gromadzenia się w zaatakowanych okolicach kwasu moczowego. Powstają wskutek tego w stawach zgrubienia i guzy, przy większym rozwoju choroby utrudniające nawet w wysokim stopniu swobodę ruchu, tak dalece, że choroba przebiera obłożny charakter.

Dna występuje najczęściej między 30-tym a 40-tym rokiem życia, przyczem częściej zdarza się u mężczyzn, niż u kobiet.

Wśród przyczyn wywołujących tę chorobę jedną z najważniejszych jest dziedziczność. Dziedziczna skłonność do gromadzenia się kwasu moczowego w krwi, skąd przechodzi on w tkanki organizmu i osadza się na pewnych miejscach, przeważnie w stawach, łączy się zazwyczaj ze skłonnością do innych zaburzeń w przemianie materji, w szczególności ze skłonnością do otyłości i cukrzycy. Praktyka lekarska wykazała, że zazwyczaj z informacji pacjenta okazuje się, że dna nie po raz pierwszy występuje u niego, lecz że zdarzała się częściej w rodzinie.

Obok dziedziczności, powodem tej choroby, a raczej jej rozwinięcia, jest niewłaściwe odżywianie, lub też nieregularny i nieumiarkowany tryb życia. Zbyt obfite odżywianie, zwłaszcza spożywanie wielkiej ilości mięsa, alkohol szczególnie w skoncentrowanej formie, dalej także niekorzystny klimat, zimno i wilgoć, nieodpowiednie mieszkanie, pozbawione światła i słońca, sprzyjają rozwojowi tej choroby. Niemniej utrzymuje się w medycynie teorja, że wszystkie powyższe przyczyny nie sprowadzą dny, jeśli nie istnieje do niej dziedziczna inklinacja.

Właściwy atak poprzedzają zazwyczaj takie symptomy, jak osłabienie i ociężałość, zaburzenia w organach trawienia, niesmak w ustach i obłożony język. Ale i bez tych zapowiedzi występuje czasami odrazu ostry ból, zwłaszcza w wielkim palcu u nóg, który obrzmiewa i czerwienieje, skóra nabiera silnego połysku, palec sztywnie i martwieje. Nieraz atak przechodzi wkrótce, ale po pewnym czasie zostają zaatakowane inne partje, tak, że chory niejednokrotnie przez szereg dni lub nawet tygodni nie może opuścić łóżka.

Istnieje bardzo wiele środków uśmierzających bolę gichtowe, jednak najlepszem lekarstwem jest i pozostanie bezsprzecznie zachowywanie odpowiedniej djety. Najwyższe umiarkowanie w pożywieniu, ograniczenie się do ściśle potrzebnego quantum dla utrzymania sił, unikanie ciężkich i ostrych potraw oraz gorących napoji, oto najlepszy sposób, aby się uchronić od rozwoju tej przykrej i bolesnej choroby. Pożywienie ludzi inklinujących do dny powinno składać się przeważnie z jarzyn, owoców, kompotów, z niezbyt wielką ilością potraw mącznych, a możliwie zupełnem wykluczeniem mięsa, zwłaszcza zaś t. zw. czarnego mięsa, jak wołowina, baranina itd.

Zbyteczne byłoby dodawać, że djeta, wyżej podana, nie powinna się ograniczać tylko do czasu, kiedy choroba występuje w formie ostrej, ale należy ją utrzymywać stale. Wymaga to zapewne wielkiej siły woli, ale jest skuteczniejsze od wszystkich „domowych", a nawet lekarskich recept.

Alfa

KRONIKA

23 **Października Wtorek** Ignacego, Teodora

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 23. października o godz. 7.30 „Tajemnicza Dama“.

Środa, 24. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Tajemnicza Dama“, operetka.

Czwartek, 25. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Toska“, gośc. wyst. Zdenki Zikowej.

*

„Tosca“ ze Zdeńką Zikowo. Na czwartek 25. bm. zapowiada repertuar Teatru Wielkiego ulubioną operę Pucciniego „Toskę“ z gościnnym występem w partji tytułowej pani Zdeńki Zikowej, primadonny Opery Narodowej w Pradze. Znakomita artystka jest w partji „Toski“ niezrównana i święciła w niej triumfy zarówno na scenach czeskich, jak i na wielu scenach zagranicznych. Pani Zdeńka Zikowa wystąpi we Lwowie tylko dwa razy. Drugi jej występ odbędzie się w niedzielę w „Rusałce“.

Premiera „Dziękuję za służbę“, najnowszej komedji Włodzimierza Perzyńskiego, odbędzie się w piątek 26. bm. Świetna ta komedja, poruszająca aktualny problem z dziedziny współczesnych stosunków rodzinnych i małżeńskich, grana jest od szeregu wieczorów z niesłabnącem powodzeniem na scenie Teatru Narodowego w Warszawie. Na naszej scenie ukaże się ona w pierwszorzędnej obsadzie ról, pod kierunkiem reżyserskim p. Strachockiego. Główne role grają panie Jerzmowska i Jarkowska, oraz pp. Basiński, Strachocki i Szyndler.

„Rusałka“ dla młodzieży szkolnej. Na najbliższe przedstawienie dla młodzieży szkolnej, w sobotę 27. bm. o godz. 3 popoł. przeznaczyła dyrekcja Teatru Wielkiego, w porozumieniu z komitetem pedagogicznym, przepiękną baśń liryczną Antoniego Dworzaka „Rusałkę“. Opera ta dana będzie po cenach najniższych. Bilety nabywać można już.

*

TEATR MAŁY:

Wtorek, 23-go bm. „Teatro dei Piccoli“. Dwa przedstawienia o 7ej i o 9.15 wiecz.

Środa, 24. bm. Teatro dei Piccoli, wszechświatowej sławy Teatr Sztucznych Ludzi. 2 przedstawienia o godz. 7 i 9 wiecz.

*

Tylko 7 dni Teatro dei Piccoli pozostaje we Lwowie. Świetny Teatr Sztucznych ludzi pozostaje tylko czas krótki w naszem mieście, mimo uznania bowiem jakie zdobył wstępnym bojem i mimo przepełnionej sali Teatru Małego musi zadość uczynić zobowiązaniom w innych miastach. Kto więc chce zobaczyć ten fenomenalny, jedyny w swoim rodzaju teatr, którego sława rozeszła się po obu półkulach, powinien pośpieszyć do Teatru Małego, gdzie w obecnej chwili kroluje Józefina Baker, popisuje się niezrównany wirtuoz, pyszni apasze, Murzyn akrobata i wiele innych typów niedoścignionych w swej dosadnej charakterystyce. Z powodu olbrzymich kosztów transportu (7000 kilo bagażu), oraz utrzymania kilkudziesięciu osób artystów i służby technicznej, wszelkie zniżki musiały zostać cofnięte. Początek przedstawień o godz. 7 i o 9. W celu uniknięcia tłoku uprasza się publiczność o punktualne przychodzenie.

*

Program Kasyna i Koła lit. art. na bieżący tydzień: We czwartek 25. bm., początek o godz. 20 Koncert. Wykonawcy: Marja Wiłkomirska — fortepian, Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela. Bilety do nabycia w sekretarjacie Kasyna i Koła lit. art. Po rozpoczęciu koncertu sala zamknięta.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Błękitne noce“.
AVENUE: „Twe usta każdy całował!“, dramat w 10 aktach.
CASINO: „Danton i Robespierre“.
CHIMERA: „Młodzieńczy szał“.
GRAŻYNA: „Mandaryn Wu“.
FATAMORGANA: „Chłopczyca“
KOPERNIK: „Małżeństwo“.
LEW: „Gehenna zdradzonego męża“.
LUNA: Eddie Polo.
MARYSIEŃKA: „Małżeństwo“.
OAZA: „Jej ojciec“.
PALACE: „Tajemnica cytadeli“.
PASAŻ: „Cyrk Tom-Mixa“.
UCIECHA: „Pzerdpiekle.

NOWA POWIEŚĆ „GAZ. PORANNEJ“

Dziennik nasz, w nieustannem poszukiwaniu **powieści najbardziej wartościowych** zarówno pod względem formy jak i treści, — podzielić się może dziś ze swymi czytelnikami miłą wiadomością:

Oto udało nam się nabyć wyłączne **prawo przekładu głośnej powieści wybitnego pisarza francuskiego, G. G. Toudouze'a,** pod tytułem

TAJEMNICA MORDERCY

którą rozpoczniemy drukować jutro **w doskonałym przekładzie znanego tłumacza Kazimierza Rychłowskiego.**

Powieść ta, **naprawdę nieprzeciętna,** rozeszła się po całym świecie **w setkach tysięcy egzemplarzy.** Niema w tem nic dziwnego, gdyż jest to naprawdę

utwór niezwykły,

pełen niesamowitej grozy, a trzymający uwagę czytelnika **w nieustannem napreżeniu.**

Oryginalny temat, — niewyzyskany dotychczas przez żadnego pisarza, — **a godny stanąć obok ponurych fantazji Poego, — żywa akcja, doskonały styl, wspaniałe w swej grozie*** obrazy **z okolic podbiegunowych, tragiczny splot wypadków, miłosna sielanka wśród lodów podbiegunowych,** — wszystko to razem składa się na całość zgoła nieprzeciętną.

Jesteśmy też pewni, że czytelnicy nasi będą nam wdzięczni za zapoznanie ich z tym jedynym w swoim rodzaju utworem, będącym **prawdziwą sensacją** literacką w najlepszem tego słowa znaczeniu.

—o—

SENSACYJNA IMPREZA KABARETOWO - KINEMATOGRAFICZNA.

W niedzielę, dnia 4. listopada 1928 o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali kina „Palace“ staraniem **Klubu sportowego Policji Państw.** wielki Poranek kinematograficzny, na którym wyświetlony zostanie jeden z najwspanialszych filmów świata pt. **„Monte Santo“ (dramat w 10 aktach),** ponadto **doborowa komedja i tygodnik aktualności.**

Jako uzupełnienie programu występ znakomitej pieśniarki J. Erwestówmej.

Bilety po znacznie zniżonych cenach do nabycia w dniu poranku przy kasie kina „Palace“.

—o—

Komitet obchodu 10-lecia niepodległości Republiki Czesko-Słowackiej, zaproszony na posiedzenie w Teatrze Wielkim przez dyrektorów Henryka Barwińskiego i Czesława Zaremby zebrał się 21. bm. celem ułożenia programu uroczystego przedstawienia, które odbędzie się w niedzielę 28. bm. jako w rocznicę ogłoszenia niepodległości. W zebraniu wzięli udział pp. konsul dr. Jan Jirasek, Jarosław Dist, dr. Agathon Korin, Ferdinand Kokstein, St. Wisłocki, prof. dr. T. Lehr-Spławiński, obaj dyrektorzy, kierownik literacki Henryk Cepnik, kapelmistrz Jarosław Leszczyński i sekretarz E. Kalinowski. Program obejmuje dwa przedstawienia: popołudniu o godz. 3 komedja Franciszka Langera „Łatwiej przejść wielbłądowi“, wieczorem o godz. 7.30 opera Dworzaka „Rusałka“. Obydwa przedstawienia będą poprzedzone hymnami polskim i czeskosłowackim.

Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia, że 24. bm. wygłosi odczyt p. prof. dr. Ludwik Eberman pt. „Wrażenia z wycieczki naukowej do Danji i Szwecji“ ilustrowany przeźroczami. Początek o godz. 18-tej. Goście mile widziani.

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się dziś we wtorek 23. bm. o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8., z porządkiem dziennym: Inż. dr. Franciszek Krzysik: „Stosunki przyrostu w poszczególnych klasach Krafta w drzewostanie jodłowym“.

Posiedzenie Lwowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Fizycznego odbędzie się 25. bm. (czwartek) o godz. 19 w sali fizyki Politechniki lwowskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. dr. Czesław Reczyński: Sprawozdanie z IV. Zjazdu Fizyków Polskich w Wilnie (28./IX—1./X. 1928). Sprawozdanie z XXXIII. Zjazdu Fizyko-Chemików niemieckich (Bunsen-Gesellschaft) w Monachjum (17./V.—20./V. 1928). 2) Prof. dr. Stanisław Loria: „Wrażenia z pobytu w Berlinie podczas wykładów wakacyjnych.

Rzeźba grecka a Michał Auioł. W środę, 24. bm. o godz. 7 wiecz., w sali Miejskiego Muzeum przemysłu artystycznego (Hetmańska 20.) wygłosi znana artystka malarka, przebywająca stale w Rzymie p. Helena Simonowiczówna na powyższy temat wykład, ilustrowany obrazami świetlnymi. Wstęp 1 zł. i 50 gr.

Zarząd Związku Podof. Rez. zawiadamia, że przyjmuje młodzież przedpoborową na kursa przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego do dn. 31. bm. włącznie. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Związku P. R. codziennie od godz. 5 do 8 wiecz. w lokalu Związku przy ul. Długosza 20.

Narodowa Organizacja Kobiet we Lwowie na Zjeździe Kół uchwaliła, zamiast wieńców na trumnę gen. Rozwadowskiego, Obrońcy Lwowa, złożyć datki na ochronkę w Kleparowie Jego Imienia. Zebrano 140 zł. Dalsze datki na ten cel przyjmuje się, Ossolińskich 11. lub w redakcjach dzienników.

Praktyczne Kursy dramatyczne dla kierowników teatrów amatorskich, ludowych i szkolnych w 2 terminach (jesiennym 3-dniowym i wiosennym 6-dniowym) urządza Związek Teatrów i Chórów Ludowych we Lwowie w następujących miejscowościach: Krosno od 5. do 7. listopada, Nowy Sącz od 9. do 12. listopada, Kraków od 15. do 17. listopada, Kielce od 19. do 21. listopada, Jarosław od 26. do 28. listopada, Lublin od 6. do 8. grudnia, Siedlce od 10. do 12. grudnia.

Już otwarta kolektura Loterji klasowej Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie, ul. Fredry 3.

(—) **Aresztowanie nożowca i zwyrodnialca.** Władze policyjne aresztowały wczoraj Emila Kagera, rodem z Wiednia (ul. Anczewskiego 4.), który wczoraj w Ogrodzie Kościuszki ugodził nożem w górną wargę Bernarda Tiebera, oraz pod zagrożeniem rewolweru dokonał gwałtu na pewnej kobiecie.

(—) **Zderzenie się dwóch automobili.** Na ul. Romanowicza stanął wczoraj ze swem autem szofer Michał Zuber. Wtem nagle z tyłu najechał na niego szofer auta nr. 7550. i przodem swego wozu złamał mu skrzydło wyrządzając szkodę na 150 zł.

(—) **Włamanie do restauracji.** Rachela Melzer, właścicielka restauracji przy ul. Cybulnej doniosła policji, że przedwczoraj w nocy dokonano włamania do jej restauracji i skradziono większą ilość tytoniu, oraz kilkanaście flaszek wódki, wyrządzając jej szkodę na około 300 zł.

(—) **Aresztowanie złodzieja.** Komisarjat III. aresztował wczoraj Włodzimierza Wesołowicza, jako poszukiwanego za kradzież walizki z ubraniem wartości 35 zł. na szkodę Józefa Caga.

—o—

—o—

Z kraju.

Dola literata w Polsce. W związku ze zgonem Wacława Niezabitowskiego, uzdolnionego literata „Epoka“ zaznacza, że śp. Niezabitowski umarł w tak wielkiej nędzy, że bez pomocy depart. kultury i sztuki niemożnaby go było pochować. Zmarły zostawił żonę i dwoje dzieci.

(st) **Ruchoma bibljoteka kolejowa.** Dyrekcja kolei w Katowicach wprowadziła bardzo pomysłową inowację. Dla uprzystępnienia pracownikom kolejowym pożytecznej lektury, zorganizowano bibljotekę ruchomą, objeżdżającą w dwu wagonach stacje. Bibljotekarze porozumiewają się telefonicznie co do wybranych książek, po przyjeździe na miejsce książki wręcza się czytelnikom bezpłatnie.

Budowa nowych wodociągów w Zakopanem. Gmina zakopiańska po uzyskaniu odpowiednich kredytów zawarła z lwowską firmą instalacyjną inż. Rodakowski umowę mocą której wspomniana firma przystępuje do ujęcia nowych źródeł, znajdujących się w Dolinie Jaworzynki i budowy rurociągu dla połączenia go siecią wodociągową. Prace powyższe mają być ukończone do dnia 15. grudnia bm., a kompletnie wykończone do przyszłego sezonu letniego. W ten sposób katastrofalny brak wody jaki się zwykle okazywał w porze zimowej i był przyczyną uniemożliwienia wczesnego ratunku w razie pożaru, zniknie zupełnie.

W urzędzie pocztowym Husaków pow. Mościska, oraz ag. pocztowej Lubieńce pow. Stryj, zaprowadzono służbę telegr. i teléf. w ograniczonych godzinach dziennych.

Rejent defraudantem. W Warszawie rozpoczęła się rozprawa przeciwko rejentowi Wacławowi Dębskiemu oskarżonemu o przywłaszczenie sobie 71 tys. zł. na szkodę Wydziału powiatowego w Sejnach. Sprawę tę skierowała do sądu nadzwyczajna komisja do zwalczania nadużyć.

Uboga staruszka, 65 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

—o—

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F.“.

Kłusownicy ujęci z bronią w ręku.

Lwów, 23. października.

(—) Przedwczoraj rano post. Stanisław **Zdunowski z pow. komendy P. P. we Lwowie ścigając na polach gminy Rudańce trzech kłusowników strzelił na postrach dwukrotnie. Dwóch z nich, a to Stefana i Dmytra Jarynów ujął on następnie z bronią w ręku i odstawił ich do sądu, trzeci zdołał zbiedz.**

Składki.

Dla matki obrońcy Lwowa: A. Bosakowski, Horodenka, zł. 10.

Życie gospodarcze.

Chleba naszego powszedniego...

DLACZEGO ŻYTA NIEMA U ZIEMIANINA? — PLAGA POŚREDNIKÓW. — PASEK ŻYTNI. — FAŁSZOWANIE ŻYTA. — REZERWY ZBOŻOWE SKUPUJE SIĘ OD HANDLARZY. — O UZDROWIENIE HANDLU ZBOŻEM.

Lwów 23. października.

Rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 10. bm. nakazuje wymiał mąki żytniej jednolitego typu, tj. 70 procentowej.

Zarządzenie to jest zupełnie racjonalne i

nie powinno dawać powodu do jakichkolwiek alarmów.

Żyta mamy podostatkiem — z pewnością dość duże zapasy, abyśmy mogli wystarczyć sobie **aż do nowej kampanji.** Mąka 70-procentowa jest zupełnie dobra i smaczna — o ile...

do przemiału użyto dobre i czyste żyto.

Hic Rodus!.. Bo, niestety, takiego żyta prawie się u nas nie widzi! Prawda, jest żyta dosyć, powinno ono być u ziemian, właścicieli większych obszarów, ale

właśnie od ziemianina dostać żyto najtrudniej!

Przyczyny tego stanu są barzo rozmaite.

W pierwszym rzędzie **brak należytej organizacji sprzedaży;** brak poważnych instytucyj, któreby żyto to mogły **skupować i płacić gotówką,** by je potem oddać bezpośrednio młynom.

Ziemianin potrzebuje gotówki i ma zresztą słuszne prawo żądać natychmiastowej zapłaty za swój towar. A mało jest młynów, które mogą tę gotówkę wyłożyć na każde zawołanie, zwłaszcza, że między transakcją kupna - sprzedaży a faktyczną dostawą zboża upływa dobre parę tygodni czasu.

Cóż się więc dzieje? Znajdzie się zawsze pod ręką **usłużny pośrednik,** który „panu dziedzicowi" wystara się o kupca na żyto. Ale jaki to kupiec?! Małomiasteczkowy pośrednik, który do spółki z kilkoma sobie podobnymi **pożycza na dobry procent potrzebną gotówkę. Nie miele on sam, nie sieje, nie orze... ale ma żyto — i sprzedaje je dalej,** bo musi je sprzedać, bo musi zwrócić pożyczone pieniądze.

Więc sprzedaje je — drugiemu pośrednikowi, który z kolei sprzedaje je na giełdzie — albo znów pośrednikowi, albo dopiero za jego pośrednictwem młynowi.

I w ten sposób tworzy się

najzwyklejszy, klasyczny... pasek.

Między ceną uzyskaną pierwotnie przez producenta, a ostateczną ceną sprzedażną na giełdzie jest **znaczna nieraz różnica,** stanowiąca właśnie zarobek owych

szkodliwych pasożytów, pośredników,

handlujących nie swoim towarem.

Ale nie dość na tem:

Istnieje cała branża sprytnych „przemysłowców", których jedynem lukratywnem zajęciem jest

rozmyślne i świadome zanieczyszczanie żyta.

Podczas gdy w Poznańskiem np. procent zanieczyszczenia żyta rzadko kiedy dochodzi do 3 proc., to u nas żyto o zanieczyszczeniu 7—8-proc. wcale nie jest rzadkością, a trafiają się i partje, wykazujące

do 12 proc. zanieczyszczenia!

I to zanieczyszczenia **szkodliwe:** kąkolem, wyczką polną, stoklosą, sporyszem itp.

Największą bolączką właśnie są owi nieuczciwi spekulanci, którzy **do dobrego, dworskiego żyta dosypują rozmyślnie po parę korcy bezwartościowych a szkodliwych zanieczyszczeń.**

Dlatego to żyto małopolskie ma tak fatalną markę, dlatego młyny kupują chętnie żyto zagraniczne, którego

import nie podlega żadnym ograniczeniom.

A bez tego importu moglibyśmy się obejść; jeżeli potrafimy zorganizować racjonalny, zdrowy handel zbożem, z pominięciem całego legjonu pośredników, z których przeciież

każdy „potrzebuje coś zarobić"... choćby... pięć dolarów!

Że **dzisiejsze stosunki** na rynku zbożowym są **niezdrowe,** mamy jaskrawy dowód w zainicjowanej przez Rząd akcji

zakupywania rezerwy zbożowej.

We Lwowie żyto skupuje Miejski Zakład aprowizacyjny, wprawdzie

„najchętniej wprost od producentów",

jak to nawet wyraźnie zaznacza w ogłoszeniach, — ale faktycznie dla braku podaży...

...od pośredników - handlarzy!

Że taki pośrednik nie robi tego bezinteresownie, to zupełnie jasne! Ale czy tego rodzaju zakup nie mija się z celem? Czy koniecznie

konsument musi płacić za żyto drożej, aby napychać kieszenie pośrednikom?

Należałoby raz sprawę tę postawić jasno: każdy przyzna, że tak jak jest obecnie, — tak być nie powinno! Czyliż nie można znaleźć sposobu i drogi, by **trafić wprost do producenta,** z ominięciem zupełnie niepotrzebnego a kosztownego pośrednictwa.

Jesteśmy pewni, że tak! I pewni też jesteśmy, że takie były intencje miarodajnych czynników.

A jakże przedstawia się kwestja wymiału mąki żytniej 70-procentowej? Rozporządzenie ministerjalne **nic nie mówi o tem,** że mąka tego typu **ma być wymielana z żyta oczyszczonego,** a więc pozbawionego wszelkich, nieraz szkodliwych domieszek.

Jakaż tedy będzie wartość spożywcza takiej mąki, wymielonej ze żyta, mającego 8 do 10 a nawet do 12 proc. zanieczyszczenia?!

Zapewne, każdy uczciwy młynarz przepuszcza żyto zanieczyszczone przez rozmaite specjalne młynki, tryery itp., aby pozbawić go szkodliwych domieszek. Ale pamiętać musimy o tem, że młyn, kupując wagon żyta, płaci za pełne 10.000 kg. i z tej ilości musi wydobyć 70 proc. mąki. — Tymczasem po należytem oczyszczeniu zostanie mu z owych 10.000 kg. zaledwie

9.000 kg. żyta,

z której to ilości oczywiście wyciągnie mąki odpowiednio mniej. Gdzież więc ma szukać — i na kim odbić tę swoją stratę?... Bo przecież niepodobna wymagać od młyna racjonalnie prowadzącego gospodarkę, aby poprostu dopłacał do każdego wagonu mąki!

Siłą faktów zatem niższa ewentualnie cena mąki

odbić się musi ujemnie na jej jakości.

Jest to do pewnego stopnia **błędne koło,** z którego jedynem wyjściem może być

radykalne uzdrowienie handlu zbożem,

przy wyeliminowaniu **tych legjonów pasożytów, jakimi są pośrednicy** — i przy definitywnem **standaryzowaniu** zboża, jak to jest przyjęte w innych krajach.

Kr.

Ustalenie wartości depozytowej,

PAPIERÓW WARTOŚC. PRZYJMOWANYCH JAKO KAUCJE I WADJA.

Lwów, 23. października.

Ministerstwo skarbu wydało nową tabelę z ustaleniem wysokości sumy, do jakiej mogą być przyjmowane **papiery wartościowe** przez władze i urzędy państwowe jako wadja przy przetargach, oraz kaucje na **zabezpieczenie wszelakiego rodzaju umów lub zaliczek,** wypłacanych na dostawy i roboty rządowe, jak również na zabezpieczenie udzielanych przez Skarb państwa kredytów akcyzowych, celnych i transportowych.

Między innemi ustalono jako **wartość depozytową 8-proc. poż. dolarow. z r. 1920** (nomin. wart. 100 dol.) kwotę 610 zł., **10-proc.** poż. kol. Ser. I. (nom. wart. 100 fr. złot.) kwotę 145 zł., 5-proc. państw. poż. konw. (nom. wart. 100 zł.) kwotę 55 zł., 5-proc. konw. poż. kol. (nom. wart. 100 zł.) kwotę 50 zł., 5-proc. obl. Serji II. prem. poż. dol. (nom. wart. 5 dol.) kwotę 40 zł., 7-proc. poż. stabilizac. z r. 1927 o nomin. wart. 100 dol. kwotę 650 zł., zaś o wart. nomin. 100 funt. szt. kwotę 3200 zł., wreszcie dla 4-proc. prem. poż. inwest. z r. 1928 (nom. wart. 100 zł. w złocie) kwotę 90 zł.

Z listów zastawnych i obligacyj państwowych instytucyj kredytowych przyjmowane być mogą **8-proc. listy zast., lub 8-proc. obl. komun. B. G. K.** (nom. wart. 100 zł. w złocie) do kwoty 125 zł., 4½-proc. listy zast. lub oblig. komun. Banku krajowego, przejęte i skonwertowane przez B. G. K. na złote (nom. w. 100 zł.) do kwoty 40 zł., zaś 4-proc. listy zast. lub obl. komun. b. Banku krajowego, skonwertowane przez B. G. K. (nom. wart. 100 zł.) do kwoty 35 zł.

Wartość depozytową akcji Banku Polskiego ustalono na 125 zł.

Listy zastawne i obligacje krajowych towarzystw kredytu długoterminowego za zabezpieczniem pupilarnem można przyjmować do 75 procent ceny giełdowej.

Kronika gospodarcza.

PROJEKT NOWEJ TARYFY TOWAROWEJ.

W dniu 18. października br. odbyło się pod przewodnictwem r. **Wiesenberga** posiedzenie Komisji kolejowej lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej, na którem na podstawie referatu dyrektora Izby **Tennera** ustalono opinję co do projektu przepisów taryfowych i klasyfikacji towarów **w nowej taryfie towarowej.**

POLSKIE CHEVROLETY.

Otwarta w lipcu r. b. montażowa fabryka samochodów pod firmą „General Motors w Polsce" wyprodukowała do dnia 15. bm. 983 samochodów osobowych i ciężarowych znanej już dobrze w Polsce marki „Chevrolet".

Wozy te montowane są rękami robotników polskich przy użyciu pewnych materjałów polskich jak skóra, plusz, szkło, włosie, płótno, gwoździe, nity, klej etc. Jeśli do tego dodamy jeszcze, że wszystkie maszyny i narzędzia niezbędne do montowania Chevroletów General Motors nabywa w Polsce, to montowane w ten sposób Chevrolety są w 60 proc. wozami polskiemi.

W celu ułatwienia obywatelom polskim nabywania polskich Chevroletów i korzystania z nich, General Motors tworzy po całej Polsce szereg upoważnionych zakładów oraz gęstą sieć t. zw. stacyj obsług, ażeby każdy właściciel Chevroletu, lub innego wozu General Motors, mógł być w każdej chwili należycie obsłużony — czy to w razie konieczności nabycia części zamiennej, czy też w razie dokonania solidnej naprawy wozu przez wyszkolonych odpowiednio w tym celu mechaników.

Należyta naprawa wozu w odpowiednim czasie jest bardzo ważną rzeczą dla jego posiadacza, gdyż przedłuża to czas użyteczności wozu, podnosząc jednocześnie jego wartość jako środka zarobkowania. I dlatego każdy nabywca samochodu winien unikać kupowania wozów marki nieznanej lub mało znanej, albowiem będzie miał stale trudności z otrzymaniem części zamiennych, jak również z przeprowadzeniem naprawy.

W celu udostępnienia szerszemu ogółowi polskich Chevroletów, pokrewna General Motors organizacja finansowo-kredytowa „General Motors Acceptance Corporation" umożliwia każdemu nabycie osobowego lub ciężarowego Chevroletu, lub wozu innej marki General Motors, na raty na dogodnych warunkach.

Ponieważ General Motors w Polsce, stosując amerykańskie naukowe metody produkcji, pracy i organizacji, daje nam dobry, mocny, elegancki, a mimo to tani i na dogodnych warunkach samochód, śmiało można twierdzić, że działalność General Motors w Polsce odgrywa poważną rolę w rozwoju młodego polskiego automobilizmu.

—o—

Brak drobnego gatunku węgla daje się we znaki przemysłowi. Chodzi o t. zw. „grysik" i „proszek". Sfery gospodarcze żądają wobec tego przedsięwzięcia ze strony Rządu energicznych kroków, celem złamania dotychczasowej polityki koncernów węglowych. Brak drobnych gatunków węgla jest następstwem faktu, że na G. Śląsku wybudowano kilka nowych elektrowni, zużywających znaczne ilości tych sort węgla. Również i w pozostałej części kraju wiele fabryk przebudowało swoje paleniska na drobny węgiel, a to ze względów oszczędnościowych.

Instytut badania konjunktur przeprowadza obecnie studja nad rentownością w przemyśle i handlu cukrowniczym. W przemyśle badania jest sprawa racjonalizacji.

(.) **Zaopatrzenie rynku mięsnego.** Na centralną targowicę bydła spędzono od 13-go do 21-go bm. 38 wołów, 48 buhajów, 611 krów, 9 szt. jałownika i 498 cieląt. Za woły płacono 1.65—1.70, za buhaje 1.50 oraz 1.30—1.38, za krowy 1.55 do 1.60, 1.45—1.50 i 1.03, za jałownika 1.50—1.60, 1.45, za cielęta 1.65 do 2.06. Za mięso opasowe bydlęce 2.20 do 2.40, 2.05 do 2.15 i 2.—, cielęce 2.40—3.00, za mięso bydlęce z prowincji 1.70 do 2.20, cielęce 2.30—2.90, wieprzowe 2.40—2.65, koszerne 2.30 do 3.00, baranie 1.30—1.80, za łój 1.60, przemysłowy 0.70 do 1.00, za siano 22.00—26.00, 18—20, 15—17, za słomę 11.— do 14.—, za koniczynę niemłóconą 26.— do 30.—. Koni spędzono 175.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 października. (Tel. G. P.) 5-prc. pożyczka dolarowa 97.85, 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kolejowa 1925 61, 10-prc. pożyczka kolejowa 103, 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zast. Banku Rolnego 94, 8-prc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94, 6-prc. Pożyczka inwestycyjna 119 3/4, 7-prc. Pożyczka stabilizacyjna 92.

Waluty i dewizy. Dolary 8.87, Holandja 356.55, Londyn 43.13, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.75, Praga 2636, Szwajcarja 171.16, Sztokholm 237.70, Wiedeń 124.97, Włochy 46.60.

Warszawa, 22 października. (Tel. G. P.) Bank Polski 174 i pół, Bank Zw. Sp. Zar. 80, Spiess 205, Elektryczność 90, Gosławice 52, Warsz. Tow. cukr. 52, Bank Małopolski 27, Węgiel 100, Lilpop 38, Modrzejów 35 1/4, Ostrowiec 112, Starachowice 45 i pół, Zieleniewski 160, Zawiercie 21.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 22. października (Tel. G. P.) Tohan 15, Zieleniewski 165, Pocisk 7 i pół, Parowozy 30, Niemojewski 230, Siersza 57 i pół, Chodorów 192, Piasecki 12.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 22. października. (Tel. G. P.) Paryż 20.29, Londyn 25.19 5/8, Belgja 72.22, Włochy 27.21 3/4, Hiszpania 93.95, Holandja 208.30, Berlin 123 3/4, Wiedeń 73.02 i pół, Sztokholm 138.85, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.55, Sofja 3.75 1/4, Praga 15.40, Warszawa 58 1/4, Budapeszt 90.58 i pół, Białogród 9.13, Konstantynopol 2.60, Bukareszt 3.10 3/4, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 218. i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 22. października (Tel. G. P.) Amsterdam 284.65, Belgrad 12.47 i pół, Berlin 169.17, Bruksela 98.71, Budapeszt 123.79, Bukareszt 4.28 3/4, Kopenhaga 189.35, Londyn 34.45 1/8, Madryt 114.70, Medjolan 37.20 i pół, Nowy Jork 710.30, Paryż 27.72 i pół, Praga 21.04 1/8, Sofja 5.11-35, Sztokholm 189.80, Warszawa 79.89, Zurych 136.67, Amerykańskie 706.90, Niemieckie 168.90, Jugosłowiańskie 12.43, Czeskie 21.01, Węgierskie 123.80, Szwajcarskie 136.35, Renta majowa 0.711, Renta lutowa 0.719, Tureckie 29.50, Bankverein 25.90, Kreditanstalt 59, Anglobank 26.85, Bank Hipoteczny 93 3/4, Kompas 0.70, Länder-

bank 29.60, Merkury 22.50, Kolej półn. 1130, Zivnotenska 125, Austr. kol. państw. 25.80, Kolej połudn. 13.80, Goleszów 396, Cement 149, Browary 188, Alpiny 43.60, Berg u. Hutten 838, Krupp 10.50, Poldi Huette 177 3/4, Prager Eisen 126.30, Siersza 19, Zieleniewski 131.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 22. października. (Tel. G. P.) Nowy Jork 484.96, Holandja 12.09 3/4, Francja 124.19, Belgja 34.895, Włochy 92.58, Niemcy 20.358, Szwajcarja 25.20, Hiszpanja 30.03, Danja 18.19, Szwecja 18148, Norwegja 18.195, Helsingfors 192.70, Praga 163.62, Wiedeń 34.49, Warszawa 43. 1/4.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 22. października. (Tel. G. P.) Londyn 124.19, Nowy Jork 25.61, Belgja 356, Hiszpanja 413 i pół, Włochy 134.15, Szwajcarja 492 3/4, Danja 682 3/4, Holandja 1026 i pół, Norwegja 682 i pół, Szwecja 684 i pół, Praga 75.90, Rumunja 15.45, Niemcy 610, Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 23. października.

Tendencja chwiejna. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dolary amer. 8.87.25 do 8.87.25, dolary kanad. 8.81.25 do 8.81.75, korony czeskie 0.26.25—1.26.00, szylingi austr. 0.25.50—1.26.00, leje 0.05.25—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.34.75 franki szwajcarskie 1.71.50—1.71.75, funty szterlingi 43.40.00—43.70.00, czerwieńce [illegible] 26.00—27.00

ZŁOTO: 20 koron 36.40.00—36.70.00, 20 franków 34.40.00—34.70.00 20 marek niem. 42.40.00—42.80.00, 10 rubli ros. 46.80—47.20.

SREBRO: Kor. austr. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. austr. 3.55.00—3.60.00, flor. austr. 1.77—1.80, ruble rosyjskie 3.00—3.10, kopiejki za rubel 1.50—1.55.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa ta ruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa".

Ze sportu.

Zapasy ciężkoatletów.

Lwów, 23 października.

W niedzielę cyrk przy ul. Kopernika znów był przepełniony. — Najciekawsze było pierwsze spotkanie naszego mistrza Sztekkera z Bahn Samsone (Ameryka), — dżentelmena z brutalem. Ilekroć Amerykanin chciał się bić ze Sztekkerem, ostatni stosował „kaftan bezpieczeństwa", wyciągając skrzyżowane ręce pod brodę przeciwnika. Środek zaradczy na furję doprowadzał do większej wściekłości Samsona. Przy zmiennych szansach po 25 min. walkę przerwano jako nierozstrzygniętą.

Czech Prohaska w 3 min. pokonał Proellera.

Sympatyczny Aksionow (Kijów) w 7 min. pokonał Lonciga.

Żydowski herkules Pooschoff w 18 min. przytłoczył ciężarem swego ciała Krausa.

Decydujące spotkanie Feristanoffa z Köhlerem trwało 28 min. Była to walka techniki z siłą. Zwycięstwo przypadło cięższemu Niemcowi Köhlerowi.

Dziś (we wtorek) walczą: Pinecki—Steinbach, Pooshoff — Loncig, Waluszewski — Prohaska, Pröller-Kraus i budząca duże zainteresowanie decydująca Sztekkera z Bahn Samsonem.

Bieg na przełaj o mistrzostwo Polski.

Lwów, 23. października.

W dorocznym biegu na przełaj o mistrzostwo Polski organizowanym w tym roku przez lubelski Okręgowy Związek Lekko Atletyczny na przestrzeni 9 klm, zwyciężył Kusociński (Warszawianka) w doskonałym czasie 27:48.2 sek. 2) Sarnacki (Warszawianka) 27:49 sek. 3) Motyka (AZS - Kraków) 28:50 sek. 4) Chrostowski (AZS. Warszawa) 29:34 sek.

Lekkoatletyczny mecz Lechja-Dror 33:30.

Lwów, 23. października.

Bieg 100 mtr. 1) Podstolski (Dror) 11.8 sek. 2) Dziunek (Lechja) 12.1 sek. 3) Mund (Dror) 12.2 sek.

Pchnięcie kulą: 1) Hutnik (L) 9.90 m. 2) Staszek (L) 9.70 m. 3) Jawetz (D) 9.62 m. **Skok w dal:** 1) Mund (D) 5.07 m. 2) Marjan (L), 3) Hutnik (L) — **Bieg 3.000 mtr.** 1) Lieberman (D) 10:9.4 sek. 2) Orso (L) 11.0.1 sek. 3) Schulz (D) 11:13.2 sek. **Skok w wyż:** 1) Schor (D) 149 cm. 2) Hutnik (L) 145 cm. 3) Glatty (L) 145 cm. poza konkursem Hutnik 145 cm. **Bieg 200 mtr.** 1) Podstolski (D) 25.3 sek. 2) Marjan (L) 26 sek. 3) Dziunek (L) 26.3 sek. — **Rzut oszczepem:** 1) Hutnik (L) 32.07 m. 2) Panaś (L) 3) Schulz (D). — **Rzut dyskiem** 1) Glatty (L) 27.15 m. 2) Hutnik (L) 3) Schulz (L). — **Sztafeta 4×100 m:** 1) Dror (w składzie: Grünfeld, Freier, Mund, Podstolski (50.2 sek. 2) Lechja (w składzie: Dziunek, Marjan, Staszek, Śliwa (51.2 sek.).

Kolarstwo.

Lwów, 23. października.

Zawody kolarskie organizowane z okazji zakończenia sezonu S. K. „Pogoń" dały następujące wyniki:

Bieg 30 klm. 1) Kisel (Hasmonea) 1 g. 08.8 sek. 2) Bosak (Pogoń) 3) Kostrzewski (LKT).

Bieg 10 klm. 1) Dreher (Pogoń) 20.12 sek. 2) Mann (Pogoń) 3) Sękowski (Pogoń). W biegu pocieszenia zwyciężył Peszko (Pogoń) 21:10.02 sek.

Bieg 5 klm. 1) Szafran (niestow.) 10:20 sek. 2) Bieniecki (Pogoń) 3) Halatin (Pogoń).

W biegu **dla młodzieży szkół średnich** na tym samym dystansie zwyciężył Mann (gimn. X), 2) Schenker (Gimn. VIII), 3) Chajes.

Bieg 5 klm dla pań: 1) Moserówna (LTK) 12:47 sek. 2) Bosakówna (Pogoń), 3) Kazimiera (LTK).

Bieg 1 klm: o nagrodę Firmy Wagner i Lang 1) Zawadzki (Pogoń) 1:21.4 sek. 2) Göttinger (Pogoń), 3) Sękowski (Pogoń). Ogółem startowało 52 zawodników, po zawodach rozdano nagrody.

Zawody lekkoatletyczne w Przemyślu.

DWA NOWE REKORDY OKRĘGOWE.

(Od naszego korespondenta)

Przemyśl, w październiku.

W dniach 20 i 21 odbyły się w Przemyślu okręgowe zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez W. C. S. S. Polonję, w których wzięli udział ze Lwowa zawodnicy Pogoni (Sawaryn, Smakulski, Dubena, Puchalski), Sokoła II (Lichtblau) i A. Z. S., a także zawodnicy Jarosławia (Nowosad). Z miejscowych reprezentowani byli prócz Polonji, Czuwaj, Hagibor, Gimnazjum I.

Bieg na 100 m. 1) Wójcik (Pogoń Lwów) 11.5, 2) Nowosad (Jarosław Sokół), 3) Bisanz Gimnazjum I.

Bieg 400 m: 1) Wójcik (Pogoń L.) 54.4, 2) Adamcio (AZS), 3) Nowosad (Jarosław Sokół).

800 m: 1) Sawaryn (Pogoń) 2.10 m, 2) Adamcio (10 metrów w tyle), 3) Gierczuk (Polonja).

5000 metrów: 1) Sawaryn (Pogoń) 16.35.1 m, 2) Dobosz (Pogoń), 3) Szostak (Polonja).

Rzut dyskiem: 1) Pępkowski (Polonja) 38.44, 2) Puchalski (Pogoń) 36.46, 3) Wójcik (Pogoń) 32.69.

Pchnięcie kulą: 1) Puchalski (Pogoń) 12.54, 2) Wójcik (Pogoń) 10.68 3) Władysławski (Sokół Jarosł.) 10.50.

Rzut oszczepem: 1) Smakulski (Pogoń) 53.69, 2) Kryśkow (Gimnazjum I.) 50.52, 3) Chruszcz (Sokół Jarosław) 47.42.

Rzut młotem: 1) Pępkowski (Polonja) 31.30, 2) Bilan (Czuwaj) 20.31, 3) Dubena (Pogoń) 19.40.

Skok w dal: 1) Jaskólski (Polonja) 6.39 **rekord okręgowy pobity.** 2) Binder (Polonja) 6.38, 3) Zybała (Polonja) 6.12.

Skok w wyż: 1) Wójcik (Pogoń) 1.66, 2) Dubena (Pogoń) 1.66, 3) Nowosad (Sokół Jarosł.) 1.66.

Skok o tyczce: 1) Lichtblau (Lwów, Sokół II) 3.09 m, 2) Binder (Polonja) 2.79, 3) Ćwikliński (Polonja) 2.60.

Bieg 4 100 1) Polonja (w składzie Jaskólski, Jarosz, Binder, Fruchtmann) 46.4 s., **rekord okręgowy pobity.**

W ogólnej punktacji: 1) Pogoń 37 punktów, 2) Polonja 23 p., 3) Sokół Jarosław 10 p.. 4) AZS. Lwów 6 p., 5) Sokół II Lwów 3 p., 6) Gimnazjum I. 3 p., 7) Czuwaj 2 p.

Nagrodę wędrowną — puhar — otrzymała Pogoń.

M. Br.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek, 23. października 1928.

Warszawa 1111 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 1800 Muzyka operowa. Wykon. Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 1920 Transmisja z Opery Poznańskiej „Lakme" Delibes'a.

Kraków 566, **Poznań** 344, **Katowice Wilno** 435 19.20 Transmisja opery z Poznania: „Lakme" Delibes'a.

Królewiec 303 20.05 „Tytus", opera Mozarta.

Wrocław 322 20.15 Koncert symfoniczny (Händel, Mozart, Schubert, Beethoven).

Lipsk 365 20.00 Wyjątki z ulubionych oper. Wyk. M. Roeseler, śpiewaczka Opery Metropolitain w New Yorku. W programie Mozart, Weber, Smetana, Bizet i Mascagni. 21.00 Koncert fortepianowy. W programie (Wolf, Richter, Bach). Wykonawcy: Lipska orkiestra symfoniczna. 22.15 Muzyka lekka.

Stuttgart 379 20.15 „Wielka księżna Grolsteinu", opera komiczna Offenbacha.

Hamburg 394 20.00 „Die fünf Frankfurter", komedja K. Rosslera.

Langenberg 468 21.00 Wesoły program pod nazwą „Tolle Kerle".

Wiedeń 517 20.05 Koncert Lotty Lehmann (śpiew). W programie: pieśni Schuberta, Schumanna, Wagnera. Następnie lekki koncert wieczorny.

KAŻDEMU bez poręki sprzeda i wypożyczy meble wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty firma Jakób Czysz, Lwów, Rutowskiego 7 (naprzeciw katedry) rok założ 1894. 8739-6

OBJEKT fabryczny w śródmieściu do wydzierżawienia, ewentualnie do sprzedania. Wiadomość Adwokat Dr. Feder, Legionów 1. II. p. 8267-15

ZARZĄD dóbr Sielce Bieńków sprzedaje bardzo ładne jabłka zimowe w cenie 50 zł za 100 kg., takie same gruszki w cenie 60 zł. za 100 kg. z odstawą do Lwowa. 8339-3

ZDOLNY, energiczny kupiec poszukuje kapitalisty celem założenia przedsiębiorstwa bieliźniano - konfekcyjnego; zgłoszenia „Felicitas" do administr. 8818-2

MATERACE trawiane 30 zł., włosienne 75 zł. Przerobienie 3 poduszek maszynowo oraz dezynfekcja na gorąco 10 zł. Fabryka łóżek materacowych ZAKS, Łyczakowska 132. 8611-6

POKÓJ do śniadań, restauracja, bardzo dobrze prosperująca, do odstąpienia. Wiadomość: Spółdzielnia, Asnyka 1. 5, III p. 8776-2

OKAZJA. Dla towarzystw, sal, kawiarń, restauracyj itp. DUŻY OBRAZ olejny na płótnie 3x2 m. w ramie. Informacje od godziny 12—4, Lwowska 48, tel. 476. 8849

OKAZJA. Skromny salonik, 3 kredensy, stoły biurka, obrazy, fotele, otomana, meble kuchenne, karnisze metalowe, biblioteczka, zbiór książek, dzieła architektoniczne, różne sprzęty, informacje od godziny 12—4, Lwowska 48, tel. 476. 6788

DYWANY Perskie! Rzadka okazja! Kilka pięknych i oryg. perskich okazyjnie do sprzedania. Wiadomość u portjera Hotelu Warszawskiego. 8865-2

PIANINO sztutgarckie nadzwyczajne, krzyżowe, ton silny, piękny okazyjnie sprzeda: Hanak, Piłsudskiego 21, I. p. 8821-3

FORTEPIAN krzyżowy ucznia Bösendorfera, w najlepszym stanie, tanio sprzedam: Hanak, Piłsudskiego 21, I. p. 8823-3

FORTEPIAN światowej marki, prawie nowy, sprzedam. Warunki ulgowe — gotówką znaczny rabat. Kopernika 26. Skleniarski. 8859-2

SPRZEDAM nową, dwupiętrową kamienicę, wolne 4-pokojowe mieszkanie, roczny dochód 25.000 zł., potrzebna gotówka 16.000 dol. Zgłoszenia do Admi. „Gazety Porannej" pod „Lokata kapitału". 8773-3

RÓŻNE DONIESIENIA.

10 groszy za wyraz.

WYTŁACZAM DESENIE na płaszczach pluszowych nawet starych zniszczonych, odświeżam, przerabiam na fasony modne. M. Wolańska. Lwów, Sobieskiego 12, tel. 17—04. 8173-15

SPRAWA NUZY. Sensacyjny zwrot. Odpowiedzialność przedstawicieli. Skarga do Sądu Najwyższego, oraz szczegóły doniosłego kongresu delegatów 35 związków obrony poszkodowanych wojną i waloryzacją, poda w piątek „Gazeta Społeczna", Lwów, Pelczyńska (30 groszy). 8850

ROJEK PIOTR 1901 z Błędowej powiat Rzeszów unieważnia zgubiony dokument wojskowy. 8838

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rawa Ruska Chaim Heller recte Wander. 8866

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową Sławińskiego Zygmunta. 8852

WALCZUK JURKO unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Stanisławów. 8802-3

CZUSZCZAK ANTONI, rocznik 1895, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Stryj. 8803-3

LAMPY wiszące, stojące, ŚWIECZNIKI
ŻARÓWKI i materjały elektryczne
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO W MAŁOPOLSCE
„ELEKTROBŁYSK"
Lwów, Skarbkowska 4
na rzec w kinu Lew).

Spawalnia gazowa i elektrycz.
E Kozłowski
Lwów, Rycerska 11. Telef. 64-93.
przyjmuje do spawania wszelkie najtrudniejsze części maszyn i kotły parowe
Obróbka żelaza i metali.

Przyjeżdża specjalista dla sztucznych oczu ludzkich!



Będę wprawiał sztuczne oczy, wedle natury z wyzyskaniem najnowszej techniki. Pacjen i zgłoszą się od 25—26 października we LWOWIE, oddział Oczny Szpitala Powszechnego Łyczaków
Karol Müller z Jeny



Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ



L. 7627/28.

Magistrat król. wol. miasta Sokala
ogłasza

ponowny KONKURS

na stanowisko **budowniczego miejskiego.**

Warunki przyjęcia:

1. Nieprzekroczony 40 rok życia.
2. Dowód obywatelstwa polskiego.
3. Nieskazitelna przeszłość.
4. Ukończone studja techniczne.
5. Dowód złożenia egzaminu budowniczego.
6. 2-letnia praktyka samorządowa.

Pierwszeństwo mają kandydaci, posiadający wiadomości:

a) architektoniczne,
b) sporządzanie planów regulacyjnych miasta,
c) przeprowadzenie robót niwelacyjnych.

Posada do objęcia natychmiast, płaca według umowy, po jednorocznej nienaganej służbie nastąpić może stabilizacja.

Należycie udokumentowane podania wraz z opisem życia należy wnieść do Magistratu do dnia 31. stycznia 1929 r.

Sokal, dnia 13. października 1928 r. 8735-1

Burmistrz: Wl. Janowski.

LM. 150343/28. Z. d.

Przetarg ofertowy.

Gmina m. Lwowa ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż drewna opałowego bukowego w m. p. z lasu miejskiego Brynice—Zagórne st. Wybranówka w 4 klm. od lasu, a to:

Drewno opałowe bukowe 440 sągów loco las.

Bliskie warunki sprzedaży są do przejrzenia w Zarządzie dóbr i majątków miejskich Ratusz I. p. codziennie w godzinach urzędowych.

Oferty pisemne w zamkniętych kopertach z podpisem i adresem oferenta o napisie „Oferta na drewno opałowe w Brynicach" z podaniem ceny jednostkowej oraz z dowodem złożenia w Kasie Miejskiej wadium w wysokości 10 proc. (dziesięciu) oferowanej ceny kupna należy wnosić osobiście do Zarządu dóbr Ratusz I. p. do dnia 29. października 1928 r. do godziny 12 w południe, w którym to czasie nastąpi Komisyjne otwarcie ofert i ewentualny przetarg ustny.

W ofercie winien oferent wyraźnie zaznaczyć, że warunki przetargu są mu dokładnie znane i że się im bez zastrzeżeń poddaje.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta i nie przyjęcia żadnej oferty bez podania powodu.

We Lwowie, dnia 15. października 1928 r.

Komisarz Rządu p. o. Prezydenta m. Lwowa:
Dr. OTTO NADOLSKI w. r.

8840

LM. 152650/28. Z. d.

Przetarg ofertowy.

Magistrat kr. st. m. Lwowa ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż drewna opałowego (buk, grab, brzoza, klonowe i brzostowe) w metrach przestrzennych z lasu fund. im. Gosiewskiego w Pniatynie st. Biale (Linja Lwów-Podhajce) w odległości 4 km. od lasu.

Bliższe warunki sprzedaży są do przejrzenia w Zarządzie dóbr i majątków miej. Ratusz I. p. codziennie w godzinach urzędowych.

Oferty pisemne w zamkniętych kopertach z podpisem i adresem oferenta o napisie „Oferta na drewno opałowe w Pniatynie" z podaniem ceny za 1 mp. loco las — i kwitem Kasy miejskiej o złożeniu 10 proc. wadjum od ceny oferowanej, należy wnosić osobiście do Zarządu dóbr i majątków miej. Ratusz I. piętro do godziny 12-ej w południe dnia 29. października 1928 r., w którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert i ewentualny przetarg ustny.

W ofercie winien oferent wyraźnie zaznaczyć, że warunki przetargu są mu dokładnie znane i że im bez zastrzeżeń się poddaje.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub nie przyjęcia żadnej oferty bez podania powodu.

We Lwowie dnia 15. października 1928 r. 8841

Komisarz Rządu p. o. Prezydenta m. Lwowa:
Dr. OTTO NADOLSKI w. r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejsce zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Za granicę . . . . zł. 9.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI i SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie.
Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.